Należytość pocztową opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji . zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą . . . . „ 7.50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kasterze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, czwartek 12 września 1935 r. | Nr. 252 ABC

Z. S.

Piętnastolecie Małej Ententy

Mała koalicja, czyli stałe porozumienie trzech państw środkowej Europy: Czechosłowacji, Jugosławji oraz Rumunji, obchodzi piętnastolecie swego istnienia.

Formacja ta powstała bezpośrednio po wojnie europejskiej, jako związek trzech państw sukcesyjnych po monarchji austro - węgierskiej, mający na celu wspólną obronę uzyskanych korzyści przed niebezpieczeństwem dążeń do przywrócenia stanu przedwojennego. Podstawą istnienia małej ententy jest przeto nie wspólne dążenie pozytywne, lecz wspólne poczucie niebezpieczeństwa i wola zapobiegnięcia mu. Trwałość związku oznacza więc i dowodzi przedewszystkiem, że niebezpieczeństwa nie przestały grozić, że nie zdołano w ciągu tych lat piętnastu jeszcze uczynić kroków i posunięć rozstrzygających, któreby normalizowały porządek polityczny w basenie naddunajskim.

Drugą cechą charakterystyczną omawianej formacji dyplomatycznej jest jej ścisły związek z polityką francuską. Przedewszystkiem p. Benesz, minister Czechosłowacji, od początku jej istnienia, a w Rumunji kiedyś p. Take Jonescu, od wielu lat nie żyjący, obecnie zaś p. Titulescu, złączeni są z pewnemi kołami francuskiemi w sposób bardzo ścisły i intymny. Stosunki belgradzkich kół rządzących do Paryża przedstawiają już obecnie nieco odmienny obraz i zdają się być odleglejsze oraz luźniejsze.

Ministrowie spraw zagranicznych trzech państw odbywają perjodyczne zjazdy, na których omawiają sytuację polityczną, poczem zwykle ukazuje się komunikat potwierdzający wspólność poglądów. Ostatnia konferencja tego rodzaju odbyła się w miejscowości Bled pod koniec sierpnia. Komunikat zawierał gorący protest przeciwko restauracji Habsburgów w Austrji. W rzeczywistości prócz zagadnienia habsburskiego, ministrowie małej ententy mają drugi ciężki orzech do zgryzienia w postaci stosunku do Rosji Sowieckiej.

Jeśli chodzi o Habsburgów, nastąpił rozdźwięk pomiędzy stanowiskiem nieprzejednanem małej koalicji z Czechosłowacją na czele, a pomiędzy tendencjami do zgody, ujawnionemi w Rzymie, a nawet w Paryżu. Jeśli zaś chodzi o Rosję Sowiecką, zaznaczyła się poważna różnica zdań nazewnątrz pomiędzy poszczególnemi państwami trójporozumienia.

Czechosłowacja, rządzona na podobieństwo francuskie przez kartel radykalnych stronnictw i zagrożona odwewnątrz rosnącą falą hitleryzmu z jednej strony, a komunizmu z drugiej, zajmuje skrajne stanowisko filosowieckie, licząc na poparcie i łaskawość potężnej sojuszniczki zarówno w łagodzeniu tarć wewnętrznych, jak i w odwracaniu niebezpieczeństw grożących odzewnątrz.

Rumunja nawiązała wprawdzie stosunki z Rosją, ale wzdraga się przed zaangażowaniem w przyjaźń ,zbyt daleko idącą. Kwestja Bessarabji stanowi tu zawsze pewną przeszkodę, a natomiast stosunki wewnętrzne Rumunji przemawiają, naodwrót niż w Czechosłowacji w myśl rozumowania p. Benesza, przeciw zacieśnianiu związków z państwem Kominternu. W opinji rumuńskiej zaznaczył się też poważny i energiczny prąd opinji przeciw temu zbliżeniu, co znalazło ostatnio wyraz w masowym zjeździe w Kiszyniewie.

Jugosławja zaś, trzecia w tym związku, zajmuje stanowisko wręcz antysowieckie, zaliczając się do tych państw, które nie nawiązały jeszcze nawet stosunków dyplomatycznych z Moskwą, nie zamierza bynajmniej wychodzić z tej rezerwy.

Piętnastolecie małego trójporozumienia oraz zjazd ministrów w Bled święcono pod znakiem widma Habsburgów i moskiewskiej gwiazdy bolszewickiej.

Fantazje pewnej części prasy

Czy odbyła się konferencja na Zamku

między P. Prezydentem a prof. Bartlem?

WARSZAWA, 11. 9. (Tel. wł. S.). W pewnych kołach i w pewnej części prasy ukazują się od kilku dni

uporczywe pogłoski, jakoby odbywały się jakieś narady pomiędzy Prezydentem Rzplitej a prof. Bartlem,

na temat przyszłego gabinetu, jak wogóle na temat najbliższej przyszłości. Prasa ta przypomina, że prof. Bartel przed kilku laty odbywał różne konferencje i na tle tych odległych faktów konstruuje swoje inspiracje.

Tymczasem P. Prezydent Rzplitej, jak się okazuje,

bawi poza Warszawą i przebywa na polowaniu w Puszczy Rudnickiej,

zaś prof. Bartel wogóle w Warszawie w ostatnich czasach nie był. W ten sposób pogłoski pewnej części prasy oparte są na najzwyklejszych fantazjach.

Nie ulega wątpliwości, że pewne zmiany w gabinecie zajdą, ale

zupełnie niewiadomo do tej pory, kto stanie na czele nowego rządu i w jakim kierunku zmiany te pójdą.

Prawdopodobnie, jak twierdzą, nowy gabinet zająłby się przedewszystkiem sprawami gospodarczemi, ponieważ sezon wybitnie polityczny związany ze zmianą konstytucji, ordynacji wyborczej i wyboram: już jest prawie zakończony, a

nowy ustrój po wyborach wszedł w życie.

Zauważyć należy, że kombinacje na temat prof. Bartla powtarzają się systematycznie co pewien czas.

FANTASTYCZNE INFORMACJE

Prasa warszawska podała informacje, jakoby w ostatnich dniach profesor Bartel bawił w Warszawie, a wczoraj był przyjęty przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Agencja Wschód informuje, że b. premier, profesor Bartel ostatnio nie wyjeżdżał do Warszawy, a w ostatnich tygodniach przebywa bez przerwy w Dorze na wypoczynku wakacyjnym.

Przed wyborami do Senatu

WARSZAWA, 11. 9. (Tel. wł. S.). Jak wiadomo, w najbliższą niedzielę, t. j. 15 września, odbędą się zgromadzenia elektorów, którzy dokonają wyboru nowych senatorów, zgodnie z przepisami nowej konstytucji. Wybranych zostanie 64 senatorów, a 32 mianuje P. Prezydent Rzplitej.

W sferach politycznych duże zainteresowanie wywołują obecnie kandydatury przyszłych senatorów. Podobnie w wyborach sejmowych

nic nie jest bliżej wiadomo, kto będzie kandydował, a tembardziej kto będzie mianowany przez P. Prezydenta.

Na ten temat w prasie ukazuje się ogromna ilość plotek, które jednak oparte są na domysłach lub ambicjach różnych grup.

Nie ulega jednak wątpliwości, że do Senatu, którego charakter, odmiennie od Sejmu, będzie politycznym,

wejdą przedewszystkiem osobistości polityczne.

W niektórych kołach twierdzą, że będą do Senatu powołani niektórzy przedstawiciele opozycji, ale informacje te są wątpliwe. W każdym razie

odbywa się w tej chwili zakulisowa walka o mandaty senatorskie,

której rezultaty będziemy mogli stwierdzić już za kilka dni.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 11. 9. (Tel. wł. S.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100.000 zł. na nr. 70028.
50.000 zł. na nr. 115045.
20.000 zł. na nr. 109986.
10.000 zł. na nr. 153558.
5.000 zł. na nr. 33676 104417.
2.000 zł. na nr. 8680 14224 21919 37489 41323 42954 56268 67971 73117 83976 89581 90433 102615 107216 124800 128656 141495 146243 146006 146789 149449.
1.000 zł. na nr. 3587 3863 9706 17872 19541 20563 21316 22816 24313 32115 33566 38230 59908 69628 73364 85658 88407 88531 94268 96028 103912 111338 119909 122673 124894 126001 131874 135736 136365 139331 144326 144537 147693 151630 152579 166831 168038 170458 172927 173574 176397 183711.

Wielka mowa min. Hoare

Anglja dochowa wierności Lidze i paktom

GENEWA, 11. 9. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Zgromadzenia otwarto o godzinie 10 min. 45 przy szczelnie wypełnionej sali. Przewodniczący Benesz zaaprobował decyzję Prezydjum Zgromadzenia odnośnie dokooptowania komisarza Litwinowa do grona wiceprzewodniczących.

Następnie wszedł na mównicę minister spraw zagranicznych W. Brytanji sir Samuel Hoare, który wygłosił zasadnicze przemówienie, określające stanowisko W. Brytanji wobec Ligi Narodów i konfliktu włosko-abisyńskiego.

Jedyna troska W. Brytanji

Mówca bezpośrednio przystąpił do omówienia zagadnienia abisyńskiego, — stwierdzając, że wobec ogólnego napięcia nastrojów byłoby rzeczą bardzo łatwą powiedzieć słowa, któreby mogły utrudnić zadanie Rady Ligi Narodów, mimo to jednak minister uważa, że odpowiedzialność, która na nim ciąży, nakazuje mu mówić szczerze i odważnie. — Mówca, podkreśliwszy poparcie rządu brytyjskiego dla Ligi Narodów oraz zainteresowanie narodu brytyjskiego zagadnieniem zbiorowego bezpieczeństwa,

zaprzeczył w sposób bardzo stanowczy wszelkim motywom egoistycznym, rzekomo kierującym polityką W. Brytanji, stwierdzając, że stanowisko rządu brytyjskiego jest całkowicie bezinteresowne.

Możnaby przypuszczać, że W. Brytanja interesuje się utrzymaniem swojego stanu posiadania zapomocą Ligi Narodów, albo, że wielkie państwa, wyczerpane wojną, chcą wykorzystać mniejsze państwa dla wyciągnięcia kasztanów z ognia dla siebie. Jeżeli takie podejrzenia istnieją, to należy je natychmiast usuwać. W. Brytanja przekonała się, że dawny system sojuszów nie był w stanie zapobiec wojnie. Jako ludzie praktyczni, pragniemy znaleźć bardziej skuteczne narzędzie utrzymania pokoju.

Bylibyśmy wielce zaniepokojeni, gdyby ten nowy instrument pokoju, jakim jest Liga Narodów, został zniszczony w obecnym sporze. Jedyną i wyłączną troską W. Brytanji stanowi konieczność utrzymania Ligi Narodów.

Mówiąc dalej o zbiorowem bezpieczeństwie, min. Hoare podkreślił, że zagadnienie to oznacza znacznie więcej od tego, co powszechnie rozumiane jest pod pojęciem sankcji. Zagadnienie to dotyczy nietylko art. 16, ale całego paktu. Ma ono w swojem założeniu bezwzględne poszanowanie wszystkich zobowiązań traktatowych. Podstawą tego zagadnienia jest cały szereg zasadniczych zobowiązań dobrowolnie zaciąganych przez członków Ligi Narodów. celem poddania wszelkich sporów, mogących prowadzić do wojny.

Wszyscy gwarantują bezpieczeństwo

Istnieją dwa zasadnicze wymogi, od których zależy wykonanie systemu zbiorowego bezpieczeństwa: 1) **aby członkowie Ligi Narodów zredukowali swoje zbrojenia do najniższego poziomu, odpowiadającego minimum bezpieczeństwa narodowego, oraz do stopnia, w którym mogliby przeforsować drogą akcji zbiorowej zobowiązania międzynarodowe, — 2) aby przy użyciu aparatu Ligi Narodów otwarta została możliwość dokonywania środkami pokojowemi zmian tych warunków międzynarodowych, których dalsze utrzymanie stanowiłoby niebezpieczeństwo dla utrzymania pokoju. — Wreszcie, aby system zbiorowego bezpieczeństwa uzupełnić — mówił minister Hoare, — należy pamiętać o zobowiązaniu podjęcia wspólnej akcji, celem zahamowania wojny w razie rozpoczęcia jej wbrew zobowiązaniom paktu Ligi Narodów.**

Poruszając zagadnienie uniwersalności Ligi Narodów, oświadczył, że z powodu nieobecności niektórych potężnych mocarstw brakło Lidze cech powszechności. Wprowadziło też element niepewności w dziele organizowania i utrzymania pokoju.

Zadużo jest pustych krzeseł przy naszym stole, powiedział sir Hoare, i nie chcemy, aby było ich więcej. Zobowiązania zbiorowe — ciągnął dalej mówca, ciążyć muszą na wszystkich, a bezpieczeństwo w dużej ilości państw nie może być zapewnione wyłącznie wysiłkiem kilku państw, niezależnie od tego, jak są one potężne.

Małym państwom należy się pomoc

W imieniu rządu W. Brytanji sir Hoare oświadczył dalej, że

Anglja nie da się nikomu wyprzedzić w granicach swojej możliwości, jeśli chodzi o wykonanie zobowiązań, które nakłada pakt Ligi Narodów.

Idee zawarte w pakcie, a zwłaszcza tendencje, zmierzające do tego, aby ustanowić panowanie prawa w sprawach międzynarodowych, odpowiadają idealizmowi, który cechuje narodowy charakter brytyjski. Idee te stały się częścią składową brytyjskiego sumienia narodowego. Pogląd Wielkiej Brytanji wyraża się w ten sposób, że małe państwa uprawnione są do własnego życia oraz do takiego stopnia ochrony, jaki może im być zbiorowo zapewniony dla utrzymania ich narodowej egzystencji. Narody zacofane uprawnione są do oczekiwania, iż udzielona im zostanie pomoc ze strony narodów bardziej zaawansowanych, celem rozwinięcia ich zasobów i zbudowania narodowej egzystencji bez równoczesnego uszczerbku dla ich niepodległości i integralności.

Anglja nie zmieni swego stanowiska

W dalszym ciągu swego przemówienia sir Hoare podkreślił raz jeszcze, że zarówno brytyjska opinja publiczna, jak i rząd angielski, w swojej wierności dla Ligi Narodów nie kierują się niskiemi pobudkami. Stanowisko opinji publicznej W. Brytanji jest dowodem, jak bardzo naród brytyjski popiera swój rząd, gdy chodzi o przyjęcie zobowiązań, wypływających z przynależności do Ligi Narodów i będących kluczem polityki zagranicznej W. Brytanji. Naród brytyjski demonstruje swe przywiązanie do zasad Ligi, a nie do poszczególnych poczynań Ligi. Każdy inny punkt widzenia nie docenia angielskiej dobrej woli i stawia pod znakiem zapytania szczerość W. Brytanji.

Zgodnie ze swojemi wyraźnemi zobowiązaniami Liga Narodów reprezentuje stanowisko zbiorowego utrzymania paktu w całej jego rozciągłości, a zwłaszcza konsekwentnego przeciwstawienia się wszystkim aktom niesprowokowanej napaści. Wielka Brytanja — oświadczył min. Hoare — reprezentuje to samo stanowisko, które nie jest ani chwiejne, ani uczuciowo zmienne, ale stanowi zasadę międzynarodowego postępu, któremu naród i rząd brytyjski pozostanie wierny. Dopóki Liga Narodów będzie skutecznem narzędziem i dopóki główny pomost, łączący zjednoczone królestwo z kontynentem europejskim pozostanie nienaruszone, dopóty stanowisko Wielkiej Brytanji nie ulegnie zmianie.

Jak usunąć przyczyny wojny

Przechodząc następnie do sprawy usunięcia przyczyn ewentualnej wojny, minister Hoare poruszył kwestję właściwego rozdziału surowców. Istota zagadnienia tkwi w stworzeniu równowagi pomiędzy państwami, posiadającemi kolonje, a państwami ich pozbawionemi. Należy zagadnienie to zbadać i postarać się usunąć trudności, które wynikają z monopolistycznej sytuacji niektórych państw. Wedle poglądów rządu brytyjskiego, zagadnienie to jest natury raczej gospodarczej, niż politycznej, lub terytorjalnej. Minister Hoare poruszył dalej możliwości zagwarantowania słusznego i sprawiedliwego rozdziału surowców, zapowiadając, że

rząd brytyjski gotów jest współdziałać w zbiorowem załatwieniu tego problemu, którego zbadanie wymaga spokoju i rozważań wolnych od namiętności.

Domaganie się zmian w rozkładzie sił międzynarodowych — mówił w zakończeniu sir Hoare — musi być uzasadnione faktami, które winny być w spokoju przedyskutowane. Stwierdzając, że słuszność żądań niekoniecznie odpowiada namiętnościom przez żądania te wywołanym, sir Hoare zwrócił się przeciwko propagandzie rządowej, jako jednej z najbardziej niebezpiecznych cech współczesnego życia. Zmiany podejmowane pod naciskiem takiej propagandy, mogą wywołać więcej niesprawiedliwości, niż je usunąć, i więcej podniecać namiętności, niż je łagodzić. Zmiany muszą od czasu do czasu być podejmowane, a pakt Ligi Narodów sam przewiduje takie możliwości. Zmiany te winny być jednak przeprowadzone tylko wówczas, gdy są one istotnie potrzebne drogą porozumienia i za wzajemną zgodą, a nie pod dyktandem. Zmiany te winny być jednak przeprowadzane środkami pokojowemi a nie pod groźbą wojny.

Członkowie Ligi Narodów winni zwrócić swą uwagę na to oraz na inne strony zagadnienia bezpieczeństwa — o ile panowanie prawa w sprawach międzynarodowych ma być ustalone i zatwierdzone.

Jak we śnie



Pan Sybilski, choć liczy lat 80, pracuje ciężko, jako dozorca domowy w Warszawie. Tak opowiada on o swem szczęściu: „Mam dzieci i wnuki, kilkanaście osób na utrzymaniu; ciężko nam wszystkim, nawet „łachów" porządnych nie mamy. Jedyna oszczędność — to ćwiartka losu loteryjnego nr. 172997—C, na który wygrałem swoją część stutysięcy. Teraz będzie już dobrze, gdyż mam pieniądze w banku.

P. Stefaniakównie, pracownicy domowej, zdaje się że śni. W czasie wojny wyjechała do Rosji, gdzie wpadła w nędzę, żywiąc się trawą i korzonkami. Powróciwszy przyjęła obowiązki służącej. Teraz, pozostawiając w banku 20.000 zł., odebrane za ćwiartkę losu nr. 172997, zamierza osiąść w rodzinnej wiosce pod Łukowem.

Ciągnienie IV-ej klasy trwać będzie jeszcze do 26 bm. Na widnokręgu ukazuje się już 34-ta Loterja Państwowa z jej wygranemi dziennemi, których w I-ej klasie jest 4 po 25.000 zł. każda. (x)

Ważne dla pracodawców

Dowiadujemy się z Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, że przy obliczaniu wykazów stanu zatrudnienia, firmy nadsyłają za miesiąc sierpień br. obliczenia 4-tygodniowe, podczas gdy obliczenia te winne obejmować za wspomniany miesiąc wyjątkowo okres 5-tygodniowy. Pracodawcy we własnym interesie winni uwzględnić tę zmianę i nadsyłać wykazy za 5 tygodni, gdyż w przeciwnym razie Ubezpieczalnia Społeczna zmuszona jest zwracać błędnie wypełnione wykazy.

Ocena „Diła"

Wczorajsze „Diło" zajęło się omawianiem wyników wyborczych do Sejmu. „Diło" oświadcza, że na terytorjum wojew. południowo-wsch. była znacznie większa frekwencja wyborców niż na innych ziemiach polskich poza małemi wyjątkami i przypisuje ten fakt masowemu udziałowi ukraińców w wyborach. „Diło" jest następnie niezadowolone z tego, że kompromisu dotrzymało społeczeństwo ukraińskie,

a w społeczeństwie polskiem ujawniły się wybitnie przeciwkompromisowe nastroje. Dużą część polskich wyborców — pisze „Diło" — głosowała we wszystkich niemal okręgach wyłącznie na polskich kandydatów.

Wysoce niezadowolone jest „Diło" z klęski ukraińców w okręgu Sanok — Lesko — Krosno, gdzie — jak wiadomo — przepadł kandydat ukraiński. Tam — zdaniem „Diła" —

wyborcy polscy ideę wyborczego kompromisu poprostu zlekceważyli, bo głosowali wyłącznie na polskich kandydatów.

Kandydat ukraiński zyskał zaledwie 13 tys. głosów.

Następnie „Diło" poświęca dłuższy ustęp wywodom na temat wielkich wpływów UNDO wśród społeczeństwa ukraińskiego i znikomemu znaczeniu opozycji w jego szeregach, która nawoływała do bojkotu.

Wielka kłótnia wśród Żydów
Co mówią Żydzi o wyborach?

Prasę żydowską absorbuje w niemałym stopniu

sprawa utraconego mandatu żydowskiego w Warszawie.

Popołudniowe „Warszawer Radjo" z dn. 9 września przypisuje „Hajntowi" odpowiedzialność za to, iż dr. Gotlieb nie uzyskał mandatu,

zdobywając o 236 głosów mniej od swego kontrkandydata Urbańskiego, którego dziennik nazywa antysemitą.

Popołudniowa „Hajntige Najes" z dnia 9. września informuje, że prawdopodobnie kilku Żydów wejdzie do Senatu z nominacji. Duże szanse mają — zdaniem dziennika — prof. Schorr, prof. Dickstein i b. pos. dr. Rosmarin.

Z wyboru natomiast Żydzi mandatów senackich otrzymać nie mogą.

„Unzer Express" piętnuje rozłamową robotę pozostałych kandydatów żydowskich, którzy — jak twierdzi — wiedzieli zgóry, iż nie mają żadnych szans i mogą tylko utrącić mandat żydowski. Nie można mówić o klęsce dr. Gotlieba, bowiem przypadek tylko sprawił, iż nie zdobył on mandatu. Odniósł w każdym razie wielkie zwycięstwo moralne. Krążą wprawdzie pogłoski, że nie wszystko jeszcze jest stracone, ale trudno przypuścić, aby w wyniku wyborów zajść miały jakie zmiany. Dziennik dowiaduje się, że dr. Gotlieb ma zostać zamianowany senatorem.

W artykule wstępnym Lazara Kahana stwierdza dziennik, że tam, gdzie Żydzi szli do wyborów solidarnie, sukces został osiągnięty. Zdobyto w ten sposób mandaty żydowskie nietylko we Lwowie, ale i w Wilnie, gdzie sytuacja była bardzo wątpliwa. Autor uważa za fakt pocieszający porażkę, poniesioną w Krakowie przez przedstawiciela kombatantów p. Spirę, twierdząc, że Żydzi w ten sposób zamanifestowali swoją niechęć dla przedstawicieli narzuconych.

„Der Moment" z dn. 10 września powtarza zarzuty pod adresem „Hajntu" i jego popołudniówki — „Hajntige Najes", które prowadziły nagankę przeciwko dr. Gotliebowi, wzywały Żydów do bojkotu wyborów i robiły wszystko dla rozbicia głosów żydowskich. Zawinili również — zdaniem dziennika — pp. Glocer i Bregman, bowiem wiedząc zgóry, że nie zdołają zgromadzić nawet ćwierci potrzebnych 10 tys. głosów, nie zrezygnowali ze swych kandydatur dla dobra interesów ogółu żydowskiego.

„Der Moment" z dnia 10. września donosi z Łodzi, że ogromne poruszenie w kołach obozu rządowego wywołała tam porażka pierwszego kandydata w okręgu Nr. 15 Algajera i zdobycie mandatu w tym okręgu jedynie przez p. Mincberga. Koła te zarzucają p. Mincbergowi zdradę, oświadczając, że przed głosowaniem na zgromadzeniu wyborczem przyrzekał on p. Algajerowi głosy żydowskie, a wzamian za to delegaci prorządowi oddali nań swe głosy, zapewniając mu drugie miejsce na liście kandydatów. Okazuje się obecnie, że Żydzi głosowali wyłącznie na p. Mincberga, to też łódzkie koła sanacyjne żądają wyciągnięcia stąd należytych konsekwencyj i zmuszenia Mincberga do rezygnacji z mandatu, co pociągnęłoby za sobą konieczność powtórzenia wyborów w okręgu Nr. 15.

„Hajnt" z dn. 10. września stwierdza w artykule M. Indelmana, że decydujący jest fakt, że na kandydatury pp. Wiślickiego i Gotlieba głosowało zaledwie 12 proc. wyborców Żydów i to przy ogromnym nakładzie sił, przy braku jakiegokolwiek poważnego kontrkandydata i nieustannych alarmach o grożącem niebezpieczeństwie przejścia kandydata nieżydowskiego, przy poparciu całej prawie prasy żydowskiej, koncentracji aparatów kilku wielkich organizacyj gospodarczych i politycznych, wreszcie przy sprzyjającem stanowisku organów władzy. Autor przypomina, że przy wyborach poprzednich, gdy lista sjonistyczna była zwalczana wszelkiemi środkami, pos. Grynbaum zdobył jednak w Warszawie prawie 40 tys. głosów, a jego kontrkandydat — rabin Lewin — przeszło 32 tys. głosów. Daje to — zdaniem autora —

pojęcie o rozmiarach klęski kandydatów żydowskich

w okręgu Nr. 2, który grupuje dobrą połowę wszystkich głosów żydowskich w Warszawie.

Socjalistyczna „**Naje Folkscajtung**" z dn. 10 września, twierdzi, że **pogróżkami napędzono wyborców żydowskich na Pradze do głosowania na antysemitę Wierzbickiego.** P. Sławek — pisze dalej dziennik — chciał otrzymać dn. 8 września przynajmniej 70 proc. głosów. Czy wyciągnie należyte konsekwencje z wyniku wyborów? Trzeba być naiwnym, aby tak mniemać. Kto ma władzę, ten dobrowolnie się z nią nie rozstaje.

W Asmarze - ośrodku Erytrei szczęśliwej
Skąd wypaść mogą pioruny wojny...

Punktem wyjścia, skąd wyruszy włoski korpus ekspedycyjny na Abisynję jest

Asmara,

będąca stolicą Erytrei. Aż do obecnej wiosny było to miasto liczące 18 tysięcy ludności, z czego 3 tysiący Europejczyków i 15 tysięcy tubylców, właściwie prawdziwych Abisyńczyków niczem się nie różniących od swych braci z Tigre prowincji abisyńskiej, graniczącej z Erytreą.

Składała się do owej pory Asmara z dwóch dzielnic: europejskiej i krajowej. Dziś przybywa

trzecia dzielnica: wojskowa.

Jest już ona większą od obu poprzednich, gdyż liczy w tej chwili przeszło 20 tysięcy ludzi. Ta dzielnica wojskowa, to

wielkie obozowisko

Na obszernych przestrzeniach ziemi gliniastej wznoszą się namioty, baraki i magazyny. U podnóża góry o kolorze czerwonawym rozłożył się

park automobilowy,

w którym widać ślady setek wozów. Dalej długie hangary chronią *eskadry samolotów.*

Następnie pracownie i warsztaty naprawy motorów. Skolei lazarety, piekarnie polowe i kuchnie.

Wszędzie spieszą się żołnierze. Jedni, wzniesieni na słupach telegraficznych, przeciągają druty. Inni poprzez pola drążą kanalizację. Tutaj obok stajni mułów, rozbrzmiewa kuźnia, świecąc iskrami. Tam robotnicy wielkimi młotami dostosowują blachę przeznaczoną na dach baraku. Wszędzie słychać terkanie karabinów maszynowych, strzały karabinów zwykłych: to wojsko ćwiczy. Na zboczach wzgórka rozwija się tyraljera żołnierzy tubylców. Z gwizdem przejeżdżają auta po drodze, którą się buduje. Raz po raz samolot przeszywa jak strzała powietrze. Ponad wszystkiem zaś dominują

trzy olbrzymie maszty stacji radjowej,

w nieustannem drżeniu chwytają i transmitują bez przerwy szybką i czujną myśl — rozkaz, stanowiącą prawa kierownicze dla tej gorączki działania.

Najciekawszem zjawiskiem Asmary jest jej klimat. Położona na szczycie łańcucha gór, ciągnącego się wzdłuż południowego wybrzeża Morza Czerwonego, Asmara posiada te same warunki atmosferyczne, co leżące po drugiej stronie Morza Czerwonego stolica Jemenu — *Sana.* Obie są położone na tej samej wysokości mniejwięcej 2.400 metrów. Asmara jest przeciwieństwem Massauy i najbliższej strefy nadmorskiej — tropikalnej i niezdrowej. Jej klimat jest świeży i ożywczy.

Erytrea szczęśliwa stanowi pendant do Arabji szczęśliwej (Jemenu).

W Asmarze średnia roczna temperatura wynosi 17,5°, średnia miesięcy letnich 22°. Maksymalna temperatura nie przekracza nigdy 30°, minimum 5°. Przy końcu sierpnia br. termometr wskazywał w południe 20°.

Teraz coprawda, jest chwilowo, mniej przyjemnie, bo codziennie padają deszcze.

Co dnia rano z regularnością zegarka ciężkie białe chmury zasnuwają niebo. Po południu rozpętuje się nawałnica. Krople deszczu mają zwartość i ciężar ziaren gradowych. Na dziesięć metrów widzialność się przerywa. Potoczki przemieniają się w strumienie. Glina ziemi staje się błotem, w którym gubi się buty. A co chwila, promień słońca i burza cichnie, strumienie znikają, a ziemia staje się suchą, że można chodzić w pantoflach.

W Massaui, w porcie Erytrei włoskiej nad brzegiem Morza Czerwonego w czasie lata niema opadów, w Asmarze jest nadmiar, osiągający 300 mm. W Massaua jest 45 stopni w cieniu, a w tym samym czasie w Asmarze — 25. W Massaua śpi się napół nago, w Asmarze trzeba się okrywać ciepłą kołdrą. Massaua rozpostarła się w pełnej pustyni piaszczystej, Asmara rozłożyła się w ogrodzie Hesperyd.

Ale i

Asmara ma swą odwrotną stronę

Przeciwwagę dla świeżego i zdrowego klimatu stanowi

niskość ciśnienia atmosferycznego

W Massaua obraca się ono około 754 a w Asmarze spada do 580. Powietrze jest więc rozrzedzone. To zjawisko powoduje zaburzenia fizjologiczne u nerwowych, sercowych, u osób cierpiących na arterjosklerozę: bezsenność, palpitacje, bóle głowy. W każdym razie Europejczycy muszą się przyzwyczaić. Początkowo dużo z nich ma krwotoki nosa i uszu. Rzecz znamienna, że np. w Alpach na wysokości 2700 metrów tych objawów się nie obserwuje, co już należy do kontrastów i fenomenów Afryki.

W każdym razie pociąga to następstwa natury militarnej. Z powodu rozrzedzenia powietrza i mniejszej zawartości tlenu

wydajność motorów jest mniejsza

To też na nieznacznych pochyłościach trzeba zmieniać szybkość aut. Zwiększa się konsumcja benzyny. To samo *dotyczy samolotów.* Trzeba było je odpowiednio zmodyfikować. Do startu potrzebna jest dłuższa przestrzeń rozbiegu. Oczywiście i

motor ludzki — serce

nie stanowi tu wyjątku i podlega konieczności tych samych modyfikacyj. Trzeba go oszczędzać. Trzeba wolniej chodzić i maszerować. To też co do odległości marszu Abisyńczycy będą mieli przewagę, gdyż na nich to rozrzedzone powietrze nie działa. Oni czują się w niem jak ryba w wodzie.

Tylko, że Abisyńczyk nie umie dźwigać ciężarów. Toteż żołnierz włoski traktowany jako całość z materjałem (karabin, tornister, ładownice) może mieć nawet przewagę nad Abisyńczykiem.

Również w zakresie pracy Włoch ma przewagę, bo tubylec nie lubi i nie umie dłużej i systematycznie pracować.

Nadto dowództwo włoskie stara się wdrożyć swych żołnierzy do klimatu. W tym celu na połowie drogi od Massauy do Asmary i na połowie wysokości w stosunku do tej ostatniej, w

Nefasit na wysokości 1.200 metrów, żołnierze włoscy zatrzymują się na dłuższy postój i aklimatyzują się.

Następnie rozpoczynają marsze nigdy nie przebywając początkowo *więcej niż 10 km.*

Wszystkie tedy przygotowania są robione planowo. *A. M.*

800 tys. ludzi zjechało do Norymbergi

VII dzień partyjny narodowego socjalizmu

NORYMBERGA, 10. września. (PAT). Z okazji otwarcia 7-go dnia partyjnego całe miasto przybrało uroczysty charakter. Liczba przybyłych uczestników wynosi przeszło 800 tys. ludzi.

Prócz kanclerza Rzeszy obecni są prawie wszyscy członkowie gabinetu, najwyżsi dostojnicy partji i armji.

Przybyli również specjalnym pociągiem członkowie korpusu dyplomatycznego. Liczba przedstawicieli prasy zagranicznej wynosi 200 osób, dziennikarzy niemieckich zjawiło się 500. Szturmowcy przybyli w liczbie około 150 tys. Kierowników partyjnych jest 100 tys. z 20 tysiącami sztandarów. Młodzież partyjna przybyła w liczbie 50 tys. Obecnych gości liczą do 300 tys. Służbę bezpieczeństwa podjęło 30 tys. sztafet ochronnych.

W godzinach popołudniowych przybył kanclerz. Przyjazd jego oznajmiło bicie we wszystkie dzwony kościołów norymberskich. Na ratuszu powitał kanclerza nadburmistrz miasta Liebel, który w przemówieniu zaznaczył m. in., że po upadku Pierwszej Rzeszy i rozpadnięciu się w hańbie i wstydzie Drugiej Rzeszy, stworzył kanclerz Trzecią Rzeszę rosnącą w jednomyślność, siłę i moc zarówno wewnętrzną, jak i zewnętrzną.

Nadburmistrz wręczył następnie kanclerzowi jako dar miasta Norymbergji miecz, będący wierną kopją tzw. Miecza Karola Wielkiego, jednego z klejnotów koronnych dawnego cesarstwa rzymskiego narodu niemieckiego. Oryginalny miecz znajduje się w skarbcu cesarskim w Wiedniu. Akta wręczenia dokonał nadburmistrz ze słowami: „Miecz niemieckiej Rzeszy wodzowi wszystkich Niemców, który przywrócił Rzeszy jedność, siłę i wolność“.

CREDO DR. DIETRICHA

NORYMBERGA, 10. 9. (PAT). W czasie dzisiejszego przyjęcia bawiących tu z okazji kongresu przedstawicieli prasy niemieckiej i zagranicznej, szef prasowy partji narodowo - socjalistycznej dr. Dietrich wygłosił przemówienie, w którem sprecyzował znaczenie państwa narodowo - socjalistycznego w przyszłej polityce zagranicznej.

Koncepcja państwa narodowo - socjalistycznego jest, wedle mówcy, oparta

na zasadzie rozbudowy rasowych podstaw narodu i ma od wewnątrz przezwyciężyć tendencje imperjalistyczne, gwarantując w ten sposób normalne stosunki między narodami, oraz zgodne z naturą rozgraniczenie ich potrzeb i interesów życiowych.

Kolektywna polityka zwycięskich mocarstw spotyka się z narodowo - socjalistyczną polityką współpracy wolnych i suwerennych państw pod znakiem równouprawnienia.

Ustawicznym konferencjom przeciwstawiają narodowi socjaliści zasadę bezpośredniego kontaktu między państwami, prowadzącą do praktycznych wyników tak, jak to miało miejsce w niemiecko - polskim pakcie przyjaźni i niemiecko - brytyjskiej umowie morskiej. Metodzie tajnej dyplomacji i powziętym zgóry decyzjom przeciwstawia Trzecia Rzesza politykę otwartych rozmów i równych praw suwerennych państw w rokowaniach. „Polityce tworzenia bloków i zawikłanych systemów paktów oraz groźnym sojuszom wojennym, zawieranym w formie paktów pomocy, sprzyjających rozwojowi konfliktów, przeciwstawiamy zasadę paktów nieagresji, lokalizowania konfliktów, a temsamem izolowania uwikłanych w sporze państw, która to zasada zwiększa odpowiedzialność mężów stanu na rzecz pokoju.

Przeciw podzielności pokoju, wysuwają narodowi socjaliści praktyczną politykę pokoju, opartą na izolowaniu wojny przez usunięcie w odpowiednim momencie jej założeń“. Wkońcu mówca porównywał kongres narodowo-socjalistyczny w Norymberdze z niedawnym kongresem Kominternu.

Oświadczając: „Oto dwa światy, których drogi się rozchodzą: w Moskwie obradował sztab generalny światowej rewolucji bolszewickiej, będący uosobieniem siły destrukcyjnej, w Norymberdze zaś — generalny sztab narodu niemieckiego, jako rzecznik zasady twórczej w służbie pokoju świata“.

Zapowiedź wielkiej mowy kancl. Hitlera

BERLIN, 10. 9. (PAT). Cała Rzesza Niemiecka stoi dziś pod znakiem rozpoczynającego się w Norymberdze siódmego dnia partyjnego. Podobnie, jak w ostatnich dwóch latach, nadano uroczystości tej i tego roku charakter niezwykle imponujący. Uroczystości tegoroczne naccchowane są przedewszystkiem olbrzymim udziałem w nich przedstawicieli armji niemieckiej.

Uroczystości są pod hasłem partyjnego dnia wolności w związku z przywróceniem tego roku niezależności wojskowej Niemiec.

W obszernych artykułach rozwija prasa zarówno znaczenie tegorocznej manifestacji, jak i specjalny tegoroczny charakter wojskowy.

Wobec znikomej roli, jaką odgrywa parlament niemiecki w politycznem życiu państwa, partyjny dzień w Norymberdze daje zwykle kanclerzowi okazję do wygłoszenia enuncjacji programowej.

Z miarodajnych kół przenikają enuncjacje, że tegoroczna mowa kanclerza posiadać będzie niezwykłą doniosłość. Na jej temat krążą liczne domysły. Przypuszczają, że jeżeli chodzi o politykę wewnętrzną, to

kanclerz zaakcentuje rolę, jaką w życiu Trzeciej Rzeszy odgrywać musi nadal wyłącznie partja narodowo-socjalistyczna i odpowie w ten sposób tym kołom cichej opozycji, które w ostatnich czasach usiłowały wpłynąć drogą uboczną na politykę zarówno wewnętrzną, jak i zagraniczną Trzeciej Rzeszy.

Z zagadnień polityki zagranicznej, którą kanclerz niewątpliwie poruszy, wspomni przedewszystkiem o zagadnieniu kolonjalnem, które wysuwać się zaczyna coraz bardziej na czoło aktualnych zagadnień polityki zagranicznej Rzeszy.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 10. 9. (Tel. wł. S.). W 4-tym dniu ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100.000 zł. na nr. 41065.

20.000 zł. na nr. 70785.

10.000 zł. na nr. 34200 58889 74108.

5.000 zł. na nr. 3676 101516 144336 172602.

2.000 zł. na nr. 30137 35130 60657 63076 64355 65383 68700 75503 75477 84973 85025 92897 94980 98118 118062 127459 121255 126528 134453 144436 175842 179707 182345.

Wyniki z 35 dnia wyścigów konnych we Lwowie

Gonitwa pierwsza. Nagroda 1.000 zł. 1) og. „Jaśmin“ p. Józefa hr. Potockiego, 2) kl. „Nowina“, 3) og. „Amurath-Sahib“ Tot. zł. 15 fr. 9, 12.50.

Gonitwa druga. Nagroda 1.200 zł. 1) „Bakhtiar“ p. Włodzimierza ks. Czartoryskiego, 2) kl. „Królowa Saba“, 3) kl. „Ronny“. Tot. zł. 16.50.

Gonitwa trzecia z płotami. Nagroda 700 zł.: 1) og. „Golden Boy“ p. A. Mieczkowskiego, 2) og. „Ogarek“, 3) kl. „Anna Belle“. Tot. zł. 22, fr. 10.50, 14.50.

Gonitwa czwarta. Nagroda 1.000 zł. 1) og. „Magister“ p. Baranowskiego, 2) og. Winiciusz“ 3) og. Kirpal“. Tot. zł. 7.50, fr. 6.50, 9.

Gonitwa piąta. — Nagroda 1.200 zł, 1) og. „Rasim III“ p. W. br. Bickera, 2) kl. „Maskota“, 3) og. „Tornado“. — Tot. zł. — fr. 5,50, 7.

Gonitwa szósta. Nagroda 700 zł. 1) kl. „Aurora III“ Grona Ofic. KOP., 2) og. „Irrtum“, 3) kl. „Falsa“. Tot. zł. 13, fr. 7, 12, 20.50.

Gonitwa siódma. — Nagroda 1.000 zł. 1) og. „Ferkun“ p. R. ks. Sanguszki. 2) og. „Lirnik“, 3) kl. „Jeremjada“. — Tot. nieodano.

„Times“ o wyborach w Polsce

„Reżim obecny utrzymuje się“

LONDYN, 10. 9. (PAT). Omawiając w artykule wstępnym wybory w Polsce, „Times“ podkreśla, że większość ludności polskiej przyjęła bez zastrzeżeń dziedzictwo Marszałka Piłsudskiego i wydaje się zadowolona z konstytucji, która ma na celu utrwalenie władzy bloku rządowego. Dziennik zaznacza, że wycięstwo rządu było rzeczą przesądzoną.

Zpośród mniejszości, ukraińcy z Małopolski Wschodniej będą w opozycji, natomiast ukraińcy z Wołynia będą współpracowali z rządem. Zdaniem „Times‘a“ Żydzi i Niemcy będą prawdopodobnie niedostatecznie reprezentowani w Sejmie, głównie jednak naskutek rozdrobnienia własnych głosów. Ogólny głos wyborców — zaznacza „Times“ — posiada jednak większe znaczenie, aniżeli mniejszości i fakt, że głosowało 46.5 procent wyborców, wskazuje, że reżim obecny się utrzymuje.

Równocześnie jednak należy uwzględnić, że znaczna liczba wyborców jest analfabetami, oraz że około ¼ miljona normalnie wstrzymuje się od głosowania, co utrudnia wyciąganie wszelkich ogólnych wniosków politycznych.

Zdaniem „Times‘a“, cyfry wyborów do Senatu będą bardziej znamienne, wyborcy do Senatu bowiem reprezentują bardziej politycznie myślący element, aniżeli masy wieśniaków.

W czasie rokowań polsko-gdańskich...

Orzeł pruski w miejsce orła polskiego

GDAŃSK, 10. 9. (PAT). Na przedmieściu gdańskiem w pobliżu Motławy, odbyła się przy wieży Milchkannenturm uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej dla poległych żołnierzy armji pruskiej. Przed wmurowaniem tablicy znajdował się na wieży wyrzeźbiony na tarczy biały orzeł polski, który został obecnie usunięty, a na jego miejsce umieszczono czarnego orła pruskiego, ozdobionego godłami gdańskiemi.

Szkoda, że nie u nas

Żydzi do szkół żydowskich

BERLIN, 10. 9. (PAT). Minister oświaty Rzeszy Rust wydał rozporządzenie, mające na celu przygotowanie rozdziału szkół dla dzieci pochodzenia aryjskiego i żydowskiego. Kryterjum stanowić będzie nie wyznanie, lecz pochodzenie, przyczem za rasowo odrębnych uznani są również uczniowie z rodzin rasowo mieszanych lecz tylko do jednego pokolenia wstecz, czyli w tym wypadku odstąpiono od zasady „niearyjskiej babki“.

Szkoły takie powstaną z rozpoczęciem nowego roku szkolnego 1936, to jest w kwietniu roku przyszłego i, jak oświadcza minister, wprowadzą całkowity rozdział rasowy wśród młodzieży szkolnej.

W komentarzu urzędowym zaznaczono, że rozporządzenie to jest nowym krokiem naprzód rasowego ustawodawstwa niemieckiego, które zmierza do całkowitego wyodrębnienia Żydów z narodu niemieckiego. Uczniowie wyznania mojżeszowego są już od roku, podkreśla kanclerz, kierowani do szkół żydowskich, których liczba od roku 1934 bardzo znacznie wzrosła.

Uprzejmy ton, zimna treść

GENEWA, 10. 9. (PAT). W kołach angielskich panowały dziś nastroje pesymistyczne, wywołane rozmową, jaką przewodniczący Komitetu pięciu przeprowadził wczoraj z delegatem włoskim. bar. Aloisi'm. Wedle pogłosek, krążących w kołach brytyjskich, rozmowa ta, mimo uprzejmego tonu, w jakim była prowadzona, *zredukowała do minimum nadzieje angielskie na możliwość dalszego pertraktowania z delegacją włoską. Koła brytyjskie przypuszczają dalej, że Komitet pięciu będzie musiał niebawem zakończyć swe prace przygotowaniem raportu.*

Nieudała rewolta w Lizbonie

LIZBONA, 10. 9. (PAT). Dziś w godzinach rannych usiłowano wywołać rewolucję antyrządową, usiłowania te jednak dzięki energicznym zarządzeniom władz spełzły na niczem.

Oficer marynarki Mendes Norton usiłował skłonić załogę krążownika „Bartholomac Dias“ do rewolty, lecz aresztowany został przez dowódcę krążownika i osadzony w twierdzy Ameixoeira. Aresztować miano pozatem szereg osób, wrogich rządowi, m. in. znanego oficera Rebelo Alemeida.

Na wiadomość o spisku zarządzono niezwłocznie w stolicy ostre pogotowie. Policja strzeże cytadeli Cascaes, gdzie przebywa obecnie prezydent republiki, urzędów pocztowych i telegraficznych, radjostacji, koszar i gmachów publicznych. W kraju panuje spokój. Popołudniu zebrała się rada ministrów.

Jak się okazało, do spisku należały żywioły komunistyczne.

SZKICE ZE WSCHODU

Taniec brzucha nad Tygrysem

Wielka, ziejąca zabójczemi promieniami kula słoneczna znikła wolno za wachlarzami wysmukłych, przeglądających się kokieteryjnie w mętnych wodach Tygrysu, palm. Białe ściany domów, oblane ostatniemi blaskami dogorywającego nagle dnia, zdawały się parzyć przy dotknięciu.

Nadchodziła noc, by powołać na nowo do życia zamkniętych, odgrodzonych ścianami żaluzji i siatek, kąpiących się we własnym pocie ludzi. Bagdad budził się po całodziennym, gorączkowym, upalnym śnie.

Ubrany w biały mundur i takiż hełm, tubylczy policjant, drzemiący w cieniu rozłożystego parasola, nabrał pełną piersią świeżego podmuchu nadchodzącej nocy, otarł kędzierzawą czuprynę, zapiął starannie guziki rozchełstanego frencza i zaspanym wzrokiem powiódł po zaczynającej wydawać pierwsze odgłosy życia ulicy. Z trzaskiem podnosiły się trzcinowe okienne zasłony, otwierały sklepy, zaryczał klakson samochodu, jękliwie zawtórował mu dzwonek dorożki...

Jacka Brzezinę zbudziło krzątanie się służby hotelowej. Otarł zroszone potem czoło, wciągnął dochodzące go gdzieś z dołu zapachy kuchenne i zaczął zastanawiać się, co właściwie ma teraz z sobą począć? Długa medytacja widocznie jednak do niczego nie doprowadziła, bo wkońcu machnąwszy ręką wylazł leniwie z pod dusznej moskitjery.

Zimny tusz, szklanka niezawodnego whisky i po paru minutach pochłonęła go na dobre już rozbudzona ulica.

Pstrokaty tłum burnusów, czarnych furażerek (narodowa czapka Iraksa), kapeluszy, chełmów — sunął szeroką falą po chodniku i jezdni tworząc boczne odnogi do gęsto rozsianych kawiarenek, gdzie siedząc w kucki na wysłanych dywanami ławach, kurząc nargile i popijając czarną kawę, dyskutowano i oglądano spacerowiczów. Jasno oświetlone witryny sklepów, neonowe reklamy, reflektory samochodów, przenikały pokrywający miasto mrok, łamały się na kolorowych, arabskich zawojach przyciągając do siebie ludzkie ćmy. A nad tem wszystkiem górował piskliwo - sentymentalny dźwięk wschodnich melodji, wydobywających się z potężnych paszcz gramofonowych.

Bagdad żył!

Jacek zsunął hełm na tył głowy, nabił fajkę i wsadziwszy ręce w kieszenie ruszył wolnym krokiem przed siebie.

„Do stu tysięcy djabłów! Jak ten świat w ostatnich czasach dziwnie zmalał" mruknął pod nosem, patrząc z niechęcią na długi sznur wielbłądów, kroczących poważnie i lekceważąco środkiem ulicy — „Dawniej to człek w Zoo szalał za takim bydlakiem — a teraz!" splunął siarczyście pod nogi siedzącego na trotuarze i kopcącego nargilę araba.

„Żeby to tak Warszawka! Hej! Koledzy, znajomi, kobietki..." spojrzał z obrzydzeniem na mijającą go grupę niewiast, spowitych od stóp do głów w czarne „czadory".

„Cholera człowieka może wziąść" zamierzył się pięścią na ciągnącego go natrętnie za rękaw, brudnego i półnagiego żebraka — „In al abuk, abu abuk!" wyrzucił przez zęby paskudne arabskie przekleństwo.

Nie miał nic do roboty. Oglądnął bazar, meczety, fotografował się nad Tygrysem, spacerował po wyasfaltowanych i wysadzanych palmami przepięknych alejach, ale co dalej? Podrapał się sentymentalnie za uchem, przełożył fajkę w drugi kąt ust i puścił zeza do pobliskiej kawiarni.

Wrzask, nie umiejących cicho mówić ludzi, zaduch tytoniu, krzywe nosy krzaczaste brwi, wielkie czarne, aż do znudzenia jednakowe u wszystkich oczy... Wzdrygnął się i mruknąwszy znów jakieś „psia..." skręcił w stronę rzeki.

Po szaro mętnych wodach przesuwały się wolno reflektory samochodów pod kołami których chwiały się i trzęsły rytmicznie pontony, skrzypiąc żelaznemi blachami nawierzchni. Stary, pamiętający jeszcze zawieruchę wojenną most pontonowy, kołysał się leniwie na zmarszczonych lekkim podmuchem nocy wodach Tygrysu. Szary, bezosobowy sznur postaci sunął kiwając się miarowo i niknąc w mroku lub nagle zjawiając się w blaskach świateł. Od miasta dochodziło ciche brzęczenie dalekich tłumów, z jasno oświetlonych tarasów nadbrzeżnych hoteli dolatywał jazgot muzyki...

Brzezina zatrzymał się i wpatrzył w szumiące u jego stóp wody.

Na wiszącym tuż nad głową firmamencie zdawały się mrugać niesamowicie wielkie i zielone gwiazdy. Tajemniczy sierp księżyca, tak dziwnie rogami ku górze zwrócony wisiał nad wysmukłemi cieniami palm i minaretów...

Znów pochłonęła go ulica, znowu wsiąkł w różnobarwny i różnojęzyczny tłum. Skuszony ponętnemi fotografjami jakiegoś niezrozumiałego mu afisza wdrapał się po wązkich drewnianych schodkach na piętro. — „Niema nic lepszego do roboty, można pójść zobaczyć!"

Znalazł się w dużej, brudnej, wypełnionej stolikami sali. Z tyłu weranda z widokiem na rzekę, z przodu estrada. — Typowa wschodnia, pozująca na europejską knajpa. Obskoczyli go kelnerzy, posadzili, położyli na stół jedyny chyba w całej „kawiarni" biały obrus...

Vis a vis jakaś starszawa, wymalowana i wydekoltowana do ostateczności nimfa wzięła go za cel swoich czułych karesów mimiki, pozatem dwóch ubranych z europejska arabów, pochylających się sennie nad czarną kawą, no i naturalnie tłum burnusów, zawojów, z długiemi cybuchami nargili w ustach. Na scenie, nad jakiemiś dziwnemi brzuchatemi i niekształtnemi instrumentami siedzieli grajkowie. Cymbały, bębenki, pękate gitary...

Zażądał czarnej kawy i owoców poczem pogrążył się w ponure oczekiwanie spektaklu.

Tymczasem z estrady popłynęły na salę dziwnie jękliwe, stękające - płaczliwe zawodzenia. To orkiestra zaczynała występ. Melodja, nie melodia. „ciągnienie kota za ogon", jak to Jacek nazywał, drażniła tylko uszy i rozstrajała nerwy. Lecz atrakcje zaczęły się zapowiadać obiecująco dopiero wtedy, gdy z za kulis wyłoniła się nakoniec niewiasta, a właściwie tak zwana „artystka". Krzesło jękło, dusza Jacka też, a przeszło stu kilowy „kociak" zrobiwszy czarującą minkę i mrugnąwszy parę razy wyłupiastemi oczkami — zastygł w bezruchu.

Orkiestra zawodziła w dalszym ciągu, babsztyl siedział jak w kamieniu wykuty, a Jacek pluł ze złością pestkami winogron przed siebie. Owa kokietująca go od dłuższego czasu nimfa kazała dość długo na siebie czekać. nim ubrana w powiewną, jasną szatkę stunęła wreszcie na scenę i złożyła swoje niemniej od poprzedniczki obfite ciało na drugiem krzesełku.

Orkiestra rzempoliła niezmordowanie jeszcze z kwandrans, gdy nareszcie trzecie i ostatnie krzesło na estradzie zostało zajęte. Był już komplet, wobec tego należało się spodziewać, że wreszcie coś się stanie. Wszystkie trzy dziewoje zaczęły, jak na komendę wywracać oczyma, kręcić biodrami, wzdychać do brudnych, uburnusionych kopcących nargile amantów, aż w koń-

F. (3) 11. 9. — 5

cu siedząca pośrodku zawtórowała grajkom.

Żeby wiedzieć, co to jest śpiew na wschodzie, trzeba go samemu wysłuchać — i Jacek słuchał, słuchał i wątroba mu się z niezmiernych katuszy wywracała. Babsztyl darł się jak stare prześcieradło, podrygując falisto w biodrach, zawodząc przez nos i strojąc niesamowicie czułe miny do rozanielonej jej wdziękami publiki.

Lecz clou wszystkiego zaczęło się dopiero, gdy dźwięki piosenki wydobywające się przez nos stukilowej dziewoi umilkły, a na środek sceny wystąpiła następna z artystek. Zrzuciła powiewnym ruchem łapska narzutkę i przy akompanjamencie swych słowiczych trelów zaczęła tańczyć.

Jackowi dusza pod samo gardło podskoczyła, zatkało mu dech i nawet łyk gorącej kawy nie potrafił doprowadzić go do przytomności.

Nimfa, odziana w białe, przeźroczyste, powiewne, szatki ważyła bez blagi z dobrych sto pięćdziesiąt kilo, nagie, falujące dookoła jej ciała ramiona były grubsze od ud normalnego człowieka, biust gdzieś rozwiał się w nicości, zato miejsca siedzeniowe odstawały na jakieś dwadzieścia centymetrów pod kątem prostym od całego korpusu. Ile miała obwodu w pasie trudno sprawdzić — za dużo wrażenia jak naraz było. I tańczyła! Bogowie! raczej trzeba by powiedzieć, że frunała po scenie, taczając się z kąta w kąt, kręcąc falisto biodrami i podrzucając niewidocznym biustem. Na deser był jeszcze głosik i słodkie, omdlewające miny czupiradła.

Publika była wniebowzięta. Szeroko otwarte oczy, pochylone ciała... Siedzący obok Jacka jakiś brodaty Arab wyraźnie oblizywał się. jeszcze inny drapał się z zachwytu w gołą, brudną piętę...

Lecz zapał doszedł do swej szczytowej formy, gdy „aniołek" rozpoczął taniec brzucha! Grube brzuszysko ruszało się jak na sprężynach, wykonując jakieś epileptyczne ruchy, kręcąc się i wirując dookoła niewidzialnej osi, poczem następowały akrobatyczne skoki i dyskretne pokazywanie publice łydek i ud, których i słoń chyba nie mógłby się powstydzić. Następnie porcja czulenia się na kolanach do brzdąkającego na dziwnym bębenku grajka i znów ten brzuch!

Jacek zostawił pieniądze na stole i czmychnął. Na ulicy gonił go jeszcze głos „aniołka", a w pokoju, gdy kładł się spać szafa najwyraźniej zaczęła podrzucać niewidzialnemi piersiami, zaś złośliwy komar, który dostał się pod moskitjerę, brzęczał przez całą noc na arabską nutę, gryząc w przerwach gdzie popadło.

Aleksander Grobicki.

Bagdad, w 1935 roku.

Kulturalista czy ortograf?

Jan Emil Skiwski wypłynął w niedawnych latach wraz z całą falą młodych, utalentowanych publicystów. Artykuły i recenzje Skiwskiego, drukowane w **Myśli Narodowej,** w **Kurjerze Poznańskim,** w **Wiadomościach Literackich,** w **Pionie** i w **Gazecie Polskiej,** zdobyły poczytność a niejednokrotnie wywoływały ożywioną polemikę.

Kilkanaście z tych artykułów zebrał Skiwski w książce pt. **Naprzełaj,** która wyszła świeżo u Gebethnera i Wolffa.

Gdybyśmy chcieli określić charakter essay'ów Skiwskiego i jego zasadnicze stanowisko, to najlepiej użyć terminów: kulturalistyczny, i kulturalizm. Autor porusza rozmaite problemy religijne, etyczne, społeczne i literackie ze stanowiska pewnego **stylu** myślenia i odczuwania, który tworzy kulturę.

Czyta się książkę Skiwskiego z satysfakcją, jaką daje inteligencja, jasność myśli i precyzja słowa. Nie znaczy to jednak bynajmniej, że się we wszystkiem godzimy z autorem.

Przedewszystkiem razi nas jego ton. Skiwski należy do krytyków nie mogących obejść się bez utyskiwania i grymasów. Robiąc trafne obserwacje, dorzuca zbędne uwagi ogólne na temat: u nas tak zawsze! Na przestrzeni dwustu kilkudziesięciu stron powtarza się stały refren, że w Polsce wszystko niedobrze, niemrawo, no i nie tak jak we Francji! Tam i katolicyzm jest mądrzejszy i nauka ekonomiczna i literatura bardziej zintelektualizowana i kultura głębsza. Jeśli nawet przyznamy w tem Skiwskiemu słuszność, to i tak jego rozumowanie jest mało przekonywujące.

Fakt, że porównanie kultury polskiej z najbogatszą cywilizacją Europy wypada na naszą niekorzyść, **nie jest właściwem kryterjum oceny.** O wiele bliżej prawdy będziemy, stwierdzając, że mimo braki naszej obecnej literatury, publicystyki i poziomu kulturalnego — widać w tych dziedzinach **wolny, lecz niezaprzeczalny postęp.**

Zadaniem publicysty jest przyśpieszać rozwój życia kulturalnego, oczyszczać je z śmieci przesądów i rutyny, współtworzyć w budowaniu nowych form i nowych wartości. Ciągłe narzekanie i kręcenie nosem jest przytem raczej szkodliwe, niż pożyteczne. Zwłaszcza, gdy wynika z przesady lub — z ignorancji. Zaraz w pierwszym szkicu Skiwskiego czytamy, że u nas „fachowość" jest jałowa i nudna, a synteza pusta i frazeologiczna." Cenimy szczerość autora, który wyznaje, że nudzą go studja fachowe, ale jakie kompetencje ma p. Skiwski do wyrokowania o jałowości fachowców lub o wartości syntez naukowych? I czy wolno tak lekkomyślnie generalizować sądy ujemne?

Albo taka próbka: „Przyjrzyjmy się trochę jak wygląda nasz świat pisarski, włączając w to pojęcie zarówno krytykę, jak i publicystykę. A więc tromtadracja endecka, komunistyczna, katolicka, mesjanistyczna, humanistyczna i wszelka inna. Niartykułowany bełkot frazesu, wściekłości, nienawiści, pogarda myśli dyskursywnej, dociągnie też i poglądów do hasełka — słowem **robota pośpieszna,** niechlujna, często obstalunkowa." Czy nie zadużo **tromtadracji krytyckiej** w tej charakterystyce?

* * *

O ile ton uczuciowy jest w szkicach Skiwskiego bardzo wyraźny, o tyle kulturalizm, a więc zasadnicza postawa filozoficzna autora, nie została należycie sprecyzowana. Skiwski wojuje o wyższe formy kultury, przemawia w jej imieniu, gromi innych zawsze z kulturą na ustach, ale typu tej kultury nie określa. Autor **jest wyznawcą kulturalności wogóle, kulturalności jako idei.**

W artykule p. t. **„Polska choroba"** Skiwski zarzuca Karolowi Irzykowskiemu, że uprawia on „myśl dla myśli". Autor nie spostrzegł, że sam uprawia sport podobny: „kultura dla kultury"

Nadużycie kulturalizmu ułatwia Skiwskiemu tzw. wynajdywanie dziur na całem. Z piedestału kultury przymglonej kadzidłami autor osądza i poprawia innych, dbając o **swoją** ostatnią rację. To poprawiactwo nabiera cech przyzwyczajenia, a wiadomo, że **consuetudo altera natura.** Skiwski — poprawiacz przypomina mi barona Kerstena ze **„Sprawy Dołęgi"** J. Weissenhoffa. Ilekroć wytworne towarzystwo, zebrane w Warze u książąt Zbaraskich, poróżniło się w opinjach, Kersten „dbały o poprawność i ostateczną przewagę swego zdania" zaczynał rozstrzygający wykład: „Ja państwu powiem, trzeba odróżnić..." Dzięki tej właściwości nazywano Kerstena „ortografem". Otóż Skiwski, mógłby na czele swoich szkiców umieścić motto: „Ja państwu powiem, trzeba odróżnić..." Tylko, że Kerstena nikt nie chciał słuchać. Może to wkrótce zdarzyć się i Skiwskiemu.

— Umiejętność przeprowadzania subtelnych rozróżnień jest zaletą bardzo ważną, ale łatwo jej nadużyć, a wtedy uprawia się dzielenie włosa na dziesięcioro. Skiwski ma tyle bystrości i dowcipu, tak żywy tok wykładu, że nie odrazu można się zniechęcić, ale kto przeczyta jego cały tom, musi odnieść wrażenie czczości.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Budujemy drogi

Sześcioletni plan rozbudowy komunikacji

Długość *dróg w Polsce* wynosi obecnie ogółem 336.262 kilometrów, z czego dróg o *twardej nawierzchni* posiadamy *zaledwie* 58.302 kilometrów. Najgęstszą siecią dróg pokryte są województwa zachodnie. Na Śląsku wynosi ona 0,530, a na Pomorzu 0,260 kilometra na kilometr kwadratowy. Natomiast w województwach wschodnich sieć drogowa przedstawia się *rozpaczliwie*. Gęstość sieci, wynosząca 0,018 km. na km. kw. stanowi *unikat niespotykany w całej Europie*.

Mimo piętrzące się trudności zdołaliśmy od 1924—1934 roku wybudować m. in. 7.720 km. dróg bitych, w tem około 1000 km. państwowych i 77.000 m. b. mostów.

Wraz z przesileniem gospodarczem następuje znaczne obniżenie dotacyj państwowych na roboty drogowe — Wspólnym jednak wysiłkiem Państwa, samorządu i społeczeństwa zwolna na stępuje odbudowa zniszczonych dróg i mostów, naprawa istniejących i budowa nowych.

Rok 1934 jest przełomowy w naszej gospodarce drogowej. W roku tym pobudowano 138 km. nowych dróg bitych, ułożono 246 km. nowej ulepszonej nawierzchni, wykonano roboty konserwacyjne na długości 6.300 km. dróg państwowych.

Jednocześnie ustalone zostały źródła kredytowe, umożliwiające podjęcie na szeroką skalę zakrojonej akcji robót drogowych w Polsce.

Do końca bieżącego roku ukończone *zostanie 400 km. ulepszonej nawierzchni, oraz 175 km. państwowych dróg bitych.*

Jest to fragment sześcioletniego planu drogowego, którego realizację rozpoczęło ministerstwo komunikacji. Plan ten przewiduje m. in. ułożenie ulepszonej nawierzchni z kostki kamiennej, betonu, klinkieru, asfaltu itp. na długości 4.762 km. dróg, budowę 1.102 km. nowych dróg bitych, utrzymanie w należytym stanie 20.000 km. dróg bitych, pozostających pod opieką Państwa, budowę całego szeregu mostów oraz subwencje dla samorządów, przewidującą budowę licznych mostów o raz 4.000 km. dróg.

W ramach tego planu w ciągu dwóch lat znaczna część dróg naszych zaopatrzona zostanie w ulepszoną nawierzchnię. Akcja ta obejmuje przedewszystkiem główne trakty komunikacyjne, posiadające największe znaczenie gospodarcze oraz międzynarodowo - turystyczne. Z pośród tych traktów wykonywane są obecnie roboty na szlaku Warszawa — Poznań — Zbąszyń (w kierunku Berlina), Warszawa — Kraków — Zakopane. Warszawa — Częstochowa — Zagłębie Dąbrowskie — Zagłębie Śląskie — granica Państwa (w kierunku Pragi i Wiednia), oraz Warszawa — Łowicz — Łódź — Pabjanice — Zduńska Wola — Kalisz, — trakt o wielkiem znaczeniu gospodarczem, obejmujący cały szereg miast o pierwszorzędnem znaczeniu przemysłowem. Prócz tych traktów buduje się obecnie cały szereg dróg na *Kresach Wschodnich*, których celem jest przedewszystkiem podniesienie gospodarcze tych ziem.

Należy się spodziewać, że pod koniec sezonu czynniki odpowiedzialne za stan komunikacji w Polsce w szczegółach zechcą podać bilans prac drogowych w br. i dopiero wówczas będziemy mogli stwierdzić czy usunięto takie „unikaty niespoktykane w całej Europie", o których mówiono na wstępie tych uwag.

Rolnicy czekają na decyzję

Mimo rzeczowego i ścisłego przedstawienia właściwym czynnikom przez organizacje rolnicze szczegółowych danych o niemożności zapłacenia przez rolnictwo przypadającej w dniu 1-go października drugiej raty oddłużeniowej, mimo alarmów całej, bez wyjątku, prasy rolniczej, fachowej, społecznej i politycznej, do tej pory nie wiadomo jeszcze jaka jest decyzja miarodajnych władz.

Brak wiadomości w tej sprawie, podczas gdy równocześnie spadają na rolnictwo klęski żywiołowe, jak np. susza w województwach zachodnich, oraz ostatnie gwałtowne deszcze w województwach południowych, wywołują w kołach rolniczych bardzo duże zaniepokojenie. Ten stan niepewności i oczekiwania wyklucza wszelką kalkulację, a brak możności przygotowania gotówki na zapłacenie raty wprowadza wielkie zdenerwowanie.

Tymczasem — według zapowiedzi — w okresie przyszłego budżetu uposażenie urzędników ulec poważnej redukcji, względnie nawet całkowicie zniknąć, gdyż całe zapotrzebowanie może być pokryte przez produkcję z hodowli krajowej.

Zbędny eksport zbóż siewnych

Jak wykazują ostatnie dane Głównego Urzędu Statystycznego, w roku 1934 przywieźliśmy z Ameryki środkowej skór bydlęcych surowych za 900.000 zł, z Argentyny za 2 milj., z Brazylji za 900.000, z Kolumbji za 4,0 milj., z Urugwaju za 1,4 milj. Skór końskich z Argentyny za 1.7 milj., skór baranich za 300.000 zł.

W związku z nowym kierunkiem naszej polityki rolnej sumy te powinny ulec poważnej redukcji, względnie nawet całkowicie zniknąć, gdyż całe zapotrzebowanie może być pokryte przez produkcję z hodowli krajowej.

Eksport jaj z Polski

W pierwszem półroczu br. wywieźliśmy z Polski 1272 wagonów jaj, z czego Związek Zawodowy Zrzeszeń Eksporterów Jaj wywiózł 1124 wagonów, a Polski Związek Bekonowy 154 Jak z tego wynika, 88 procent ogólnego wywozu przeprowadził Związek Zawodowy Zrzeszeń Eksporterów Jaj, Jak się dowiadujemy, Związek ten o podatkował się na cele podniesienia hodowli drobiu kwotą 10 zł o dwagonu

Na walnem zebraniu, które odbędzie się dnia 14 i 15 bm. *we Lwowie*, ma być omawiany program zorganizowania bezpośredniego zakupu jaj na wsi. Należy spodziewać się, że ten zwrot, zapoczątkowany przez organizację zawodową, przyczyni się również do zwiększenia cen, przez usunięcie długiego łańcucha pośredników.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda nabiałowa

Masło deserowe blokowane w hurcie kg. 2.70 zł, w detal. 3,00 zł.

Masło deserowe II-giej sorty w hurcie 2.50 zł, w detalu 2.80 zł.

Masło kuchenne hurt 2.50 zł, detal 2.80 zł.

Jaja hurt 3.60 zł, detal 6,5 grosza.

Giełda warszawska

Warszawa 11. IX. 1935

5 proc. poż. budowlana	40 25
4 proc. poż. inwestycyjna	110·25
3 proc. poż. inwest. seryj.	115·—
4 proc. poż. konwersyjna	68·50
5 proc. poż. kolejowa	60·50
6 proc. poż. dolarowa	82·25
4 proc. poż. dolarowa	51·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	63 88
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	89·60	Praga	21·93
Gdańsk	—·—	Paryż	34·90
Holandja	358·65	Szwajcarja	172·20
Londyn	26·23	Włochy	43·35
N. Jork	5·31	Berlin	213·20

Giełdy zagraniczne

Londyn 11. IX. 1935

N. Jork	4·94	Zurych	15·18
Paryż	74·98	Praga	119·75
Berlin	12·29	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·31	Hiszpanja	36·18
Bruksela	29·30	Wiedeń	26·15
Rzym	60·56	Warszawa	26·25

Paryż 11 XI. 1935

Londyn	74·97	Praga	62.90
N. Jork	15·17	Bukareszt	—·—
Bruksela	256·—	Berlin	610·—
Rzym	123·80	Hiszpanja	205·35
Zurych	493·50	Amsterdam	10·25

JÓZEF BIENIASZ. 10

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Pożerana ona tęsknotą, chwytała raz wraz chciwie w szerokie, mokre nozdrza wiatr, w drżącem oczekiwaniu, czy nie zawęcha umiłowanej woni jego futra. Wszystko inne miała zanic. Nawet człowieka lekceważyła w tym czasie.

Lecz choć pilno jej było do ukochanego, który oczekiwał z wszelką pewnością w tym samym, co tamtego roku górskim przesmyku, wśród niedostępnych piarg i skalnych zwalisk, otulonych jękliwym łanem kosodrzewia, ulitowała się nad swoim pętakiem. Przecie matką mu była. Więc natrafiwszy na większą rzeczułkę, zatrzymała się cokolwiek dłużej nad szumiącym nurtem. Jej bystre oczy dostrzegły wlot w głębinie srebrne, tłuste pstrągi i owym to przysmakiem umyśliła uraczyć nie siebie, ale jedynaka. Przywarowała tedy nad strumieniem, rozczapierzoną łapę wsadziła w falę niby podrywkę i wyczekiwała.

Ta jedna chwila stała się jej zgubą. Wtedy to właśnie stary baca wygarnął z kremenowej puszki, trafiając ją poświęcaną kulą w sam środek brzucha...

IV.

Kiedy Turulowi zdjęto ze łba szmatę, przewrócił się od gwałtownego zachłyśnięcia powietrzem. Następnie podniósł się, otrząsnął energicznie zmiętoszone kudły i spojrzawszy przed siebie, obnażył ostre, białe kły. O krok przed nim stały dwułape potwory i czarny olbrzym o cuchnącem futrze. Zawietrzył ich w tej chwili, gdy mu tylko mordę z wojłoku oswobodzono. Dwie nienawistne wonie: człowieka i psa zapełniły mu nos i skojarzyły się ze wspomnieniem o napastnikach, atakujących milczkiem, kiedy raz z matką wybrał się nocą na zdobycie lepkiej cieczy. Więc najeżył się, naczupurzył, zamruczał groźnie, wyzywająco i oczekiwał napaści.

Ludzie stali spokojnie, a jeden z nich dziwnie zaskrzeczał. To był śmiech. Turul lękał się szczerze zarówno człowieka, jak i wydawanego przez niego skrzeku. Ale daleko więcej bał się olbrzymiego czworonoga. Wzrostem przypominał mu matkę, tylko pysk miał brzydki, pomarszczony, nieprzyjemny, nie jak jej czarna, miękka niby aksamit morda. Wróg to musiał być niebezpieczny. Właśnie natężył stalowe mięśnie nóg i wlepiwszy weń krwią nabiegłe ślepia, gotował się do skoku.

— Rozbój, nie wolno! — przemówił Gozdawa, a Turul aż uszka nastawił, niepomiernie zdumiony głosem, jakiego nigdy nie słyszał w puszczy.

Pies położył się na brzuchu, wyciągnął łeb na obu przednich łapach i obserwował z zainteresowaniem mały, kudłaty kłębek o bystrych, rezolutnych oczkach i czarnym pyszczku, w którym poprzez uchylone wargi błyskały raz po raz ostre kły. Kładąc się na brzuchu, dawał do poznania, że nie żywi w stosunku do tej małej istotki żadnych wrogich zamiarów, tylko okrutnie ciekaw, co to za zwierz, którego ogląda po raz pierwszy w życiu. Uderzył nawet kilka razy o podłogę puszystym obwarzankiem, sygnalizując, że na życzenie pana czyni niebywale ustępstwo ze swoich uczuć. Turul oczywiście tego nie rozumiał i podejrzywał chytrą zasadzkę. Odsadziwszy się błyskawicznie w kąt, przybrał pozycję obronną, a widząc, że go nikt nie atakuje, oblizał sobie nos językiem, by usunąć stamtąd niemiłą woń.

— Turul! Maleńki! — przemówił znów Gozdawa, nadając głosowi ton jak najbardziej przyjazny i zbliżał się wolno z wyciągniętą ręką.

— Ukąsi pana! — przestrzegał Jędrzej.

— Rozumie się, że mógłby ukąsić. Ale za kilka dni oswoi się jak psiak i będzie biegał za nogą.

To mówiąc, zbliżył się na krok do niedźwiadka, który mu się przyglądał z wielką nieufnością i wciąż mruczał ostrzegająco.

Ten dzikusek udał się stanowczo Gozdawie. Nie odważył się coprawda pogłaskać zwierzęcia po najeżonych kudłach, ale patrzył nań z najżywszą radością. Od czasu zamieszkania w puszczy marzył nieraz o podobnym nabytku i oto miał go właśnie w ręku. Kochał zwierzęta, miał do nich głębokie zaufanie i był przeświadczony, że także ów dziki niedźwiadek pozwoli się zczasem oponować i kto wie, czy kiedy nie odpłaci wzajemnością.

Stary Jędrzej, myślący kategorjami pana, zatroszczył się o szczeniaku po swojemu. Pocztapał do kuchni i wkrótce wrócił ze sporą porcją dziczyzny. Gozdawa podsunął ostrożnie mięso pod nos malca, który zarzuzał chrapami, ale jadła nie tknął.

— Jemuby raczej mleko smakowało — zauważył.

Sługa uwinął się z tem skrzętnie i wnet przed niedźwiadkiem stanęła spora miska mleka.

Mały miś, choć ruszał raz po razu noskiem, patrzył na to wszystko z głębokiem niedowierzaniem. Oblizać się kilkakrotnie, zawąchawszy mleko, ale nie ważył się pokosztować, mimo że był srodze spragniony po dzisiejszej gonitwie.

Odetchnął dopiero, gdy ludzie i pies odeszli z komórki, gdzie go uwięziono. W środku panował półmrok; tylko przez małe okienko w górze sączyło się trochę skąpego światła. Siedział długi czas cicho, uważnie nasłuchując, czy wrogowie nie wrócą tu znowu. Nastawionemi uszkami łowił krzyki, dochodzące z dworu. Odróżniał już głosy ludzi od potężnego grzmotu, jaki wydawał pies, obszczekujący obejście. Turul był przygnębiony i smutny, ale nadewszystko dokuczał mu głód i palące pragnienie. Od wielu godzin nie miał w pysku jadła, nie pokosztował nawet kropli mleka. Coś dziwnego stało się matce; ani go nie nakarmiła, ani nie obroniła. Powoli wstał, popatrzył podejrzliwie ku drzwiom i okienkowi w górze, potem podsunął się do miski i powąchał. Serce zabiło mu ze wzruszenia. Znalazł mleko. Pokosztował i nie panując więcej nad wrodzonem łakomstwem, wypił do dna całą zawartość naczynia.

(C. d. n.)

Letnie wywczasy na Lido

Ekstrwagancje na plaży morskiej

Francuski literat Louis Jilais, po 30-letniej przerwie, zwiedził w tych dniach Wenecję i Lido. W ciągu ostatnich 30 lat miasto dożów wcale się nie zmieniło. Natomiast Lido zmieniło się nie do poznania. Wspaniała plaża na lagunie weneckiej przeistoczyła się w jeden z najbardziej modnych i wytwornych zakątków odpoczynku letniego. Swego czasu ciche i spokojne, owiane czarem poezji, Lido stało się przybytkiem wszelkiego rodzaju atrakcji i rozrywek, w rodzaju „Folie Berger", olśniewając obfitością i błyskotliwością swego programu.

Na każdym kroku daje się widzieć olśniewające szyldy licznych dancingów, „balów z 1900 r.", „zespołów Nerona" i t. p. Całe Lido,

wszystkie wspaniałe restauracje i stylowe kawiarnie przepełnione są publicznością w strojach kąpielowych.

Tak samo jest ubrany tłum na ruchliwych ulicach Lido. Nie tylko młodzież, lecz i ludzie w podeszłym wieku w ciągu całego dnia spacerują po mieście, pokazując nagie ramiona i opalone kończyny. W arystokratycznym rejonie Lido znajdują się przepyszne pałace, przeważnie w stylu maurytańskim, lecz wewnątrz posiadające współczesne urządzenia, odznaczające się niezwykłym artyzmem i bogactwem.

Z podobnym przepychem urządzone są kabinki na plaży w Lido. Zaopatrzone są one w niezbędne akcesorja nietylko dla pływania, lecz i dla kąpieli słonecznych. Każda kabinka posiada wygodne chaise long, oraz dwie kanapy — jedna dla odpoczynku, druga zaś dla używania kąpieli słonecznych. Cały dzień spędza się na plaży, niezbyt się męcząc, gdyż

obiad spożywa się tuż około kabinek w wytwornych restauracjach.

Wszędzie obowiązujący strój jest kąpielowy. Każdy „minimalny" kostjum kąpielowy jest swego rodzaju kreacją sztuki współczesnej. Mężczyźni też hołdują tej modzie i zjawiają się do obiadu również w spodenkach kąpielowych.

Jedynie w restauracjach i lokalach rozrywkowych ubrani są kelnerzy. Zapięci na wszystkie guziki w swych liberjach i frakach, zręcznie uwijają się wśród półnagiej publiczności, jakby nie zwracając uwagi na ich nagość. Autor umieścił swe spostrzezenia w jednym z dzienników paryskich, z nadmienieniem, że większa część pań, zapełniająca bary i lokale Lido, należy do lepszego towarzystwa.

K.

Zbliżenie kulturalne polsko-szwedzkie

Zdarza się, że przejawy grawitacji dwóch narodów stają się spontaniczne w swym rozwoju, będącym samorzutnym wykwitem więzi i pokrewieństwa duchowego.

Jesteśmy zatem świadkami żywiołowego wprost dążenia dwóch narodów do zbliżenia i zacieśnienia stosunków gospodarczych i kulturalnych.

Tym drugim narodem — to Szwecja, kraj bałtycki od wieków związany z tem morzem. Należy nadmienić, że dostarcza to nowego przykładu, że morze to potężny czynnik, łączący narody.

Morze zbliża, rozszerza horyzonty, ułatwia ekspansję,

nietylko gospodarczą, lecz też i w dziedzinie myśli ludzkiej, a co za tem idzie w oddziaływaniu na się kultur.

Te stosunki Polski i Szwecji, które wykazały już tyle żywotności i rozmachu w ciągu dziejó zacieśniają się obecnie coraz pomyślniej.

Dalszym krokiem w tym kierunku jest porozumienie między Ministrami W. R. i O. P. Polski i Szwecji, zawarte w Warszawie 7. 6. br., które jest wyrazem pragnienia pomyślnego rozwoju stosunków naukowych, literackich i artystycznych między obydwoma krajami.

Rozwój stosunków intelektualnych spotyka się zatem z pomocą ze strony czynników państwowych, która wyraża się według porozumienia poparciem i ułatwieniem studjów historycznych obu narodów nad stosunkami między Polską a Szwecją, przekładów dzieł literackich i naukowych z jednego języka na drugi, oraz wzajemnych odwiedzin profesorów wyższych uczelni w celu wygłaszania odczytów i specjalnych wykładów.

Wprowadzenie w życie tych zarządzeń będzie powierzone specjalnie w tym celu stworzonym komitetom w obu państwach, które będą pozostawać z sobą w ścisłej łączności.

Stwierdzamy więc niezaprzeczalnie ważny moment, gdy czynniki państwowe, konstatując pomyślny stan rzeczy, udzielają mu swej opieki,

pod którą stosunki intelektualne nabiorą form bardziej konkretnych i sprecyzowanych.

W celu nawiązania właśnie ściślejszych kontaktów naukowych między nauką polską a szwedzką bawił w pierwszej połowie września w Stockholmie dyrektor Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, Józef Borowik. Zabiegi dyr. Borowika na gruncie szwedzkim dotyczą zwłaszcza tego punktu porozumienia polsko-szwedzkiego, który mówi o odwiedzinach wzajemnych profesorów wyższych uczelni i o wspólnych konferencjach naukowych dla rozstrzygnięcia problemów naukowych, obchodzących obydwa kraje.

Jezioro Tana, Kair i Manchester

Zainteresowanie całego świata skupia się obecnie na jednym punkcie kuli ziemskiej, gdzie stykają się sprzeczne interesy Włoch i Anglji.

Czarne królestwo Etjopji wciągnięte zostało w krąg wielkiej światowej polityki, stajc się terenem rozgrywki, mającej równie doniosłe znaczenie dla imperjum brytyjskiego, jak i dla faszystowskich Włoch.

A kto wie, czy *najdrażliwszym punktem* w tym konflikcie nie jest... *jezioro*. Ów olbrzymi zbiornik wody, położony na wysokości 1800 m., obejmujący 3000 kilometrów kwadr. powierzchni, a zaznaczany na mapach Afryki jako *jezioro Tana lub Tsana*.

Bo przecież jezioro to przepływa *Nil błękitny*, który po opuszczeniu jeziora zamienia się z niepokaźnego strumienia *w potężną, szeroką rzekę*, by w pobliżu Kartum zlać swe wody z wodami Nilu białego, płynącego z południa.

A Nil, — to przecież *od tysięcy lat jedyny, niezastąpiony żywiciel całego Egiptu!* Gdyby nie jego regularne, perjodyczne wylewy, — cały Egipt zamieniłby się *w jedną pustynię*.

I obecnie jednak starożytna kraina Faraonów *w blisko 97 procentach* swej powierzchni jest nieurodzajną, piaszczystą pustką, — od której tem silniej odbijają niesłychanie żyzne odcinki, na których Nil pozostawia corocznie osad tłustego mułu. A ludność Egiptu wzrasta w szybkiem tempie, przekraczając już dziś liczbę *14 miljonów*.

Identyczne zresztą stosunki panują i *w angielskim Sudanie*. A przecież oba te kraje dostarczają corocznie olbrzymich ilości *bawełny, która płynie na okrętach do słynnych przędzalni w Manchester*.

Toteż rząd angielski od szeregu lat przeprowadza zakrojone na olbrzymią skalę prace techniczne, celem stworzenia na Nilu *potężnych zbiorników wody* i zapewnienia tą drogą nieprzerwanego a wydatniejszego nawodnienia coraz większych obszarów ziemi.

Największem dziełem w tym zakresie było zbudowanie olbrzymiej *tamy w Assuan*, dzięki której utworzyło się jezioro, mieszczące 2 i pół miljarda metrów kubicznych wody. Ostatnio zaś powiększono pojemność *do 5 miljardów*.

Wszystko to jednak nie wystarcza, — podobnie jak i inne, mniejsze tamy, których cały długi szereg ciągnie się od Sennar w Sudanie aż do delty Nilu.

Oddawna tedy uwaga inżynierów angielskich zwrócona jest na jezioro Tana, mogące się stać naturalnym, olbrzymim basenem wód Nilu błękitnego. Dotychczas jednak *Negus Abisynji* odnosił się do tych projektów *niechętnie*. Jak dziś sprawa ta się naprawdę przedstawia, o tem mogliby powiedzieć chyba *dyplomaci z Downing Street*. W każdym jednak razie usadowienie się Włochów w Abisynji i owładnięcie jeziorem Tana byłoby *prawdziwym ciosem* dla polityki imperjalistycznej Anglji i... dla fabryk w Manchester. Anglja nie może być zależną od dobrej woli Włoch, mających w swym ręku jezioro Tana, klucz do Nilu, do dobrobytu i dalszej egzystencji Sudanu i Egiptu.

(r.)

OD ADMINISTRACJI

Nowi abonenci otrzymają bezpłatnie początek drukującej się w „Kurjerze" sensacyjnej powieści Józefa Bieniasza „W puszczy nad Salatrukiem"

Portreciki ze słomy, namioty i pasiaki łowickie

Harcerstwo na Targach Wschodnich

(n.) Po raz pierwszy, zdaje się, harcerstwo wystąpiło tak okazale jak na tegorocznych Targach Wschodnich, prezentując swe eksponaty aż w trzech stoiskach.

Najoryginalniej wygląda stoisko 27. Drużyny Harcerskiej we Lwowie (w pawilonie centralnym), kryte *słomianą strzechą*. Zawiera ono bowiem *oryginalne wyroby ręczne ze słomy*, wykonane na tegorocznym kursie wakacyjnym robót słomkowych przez 1 i 22 żeńską, oraz wspomnianą 27 Drużynę Męską pod kierunkiem prof. *Dąbrowicza*, który zapoznał się z tego rodzaju wyrobami w czasie swego pobytu w *Czechosłowacji* i obecnie propaguje je we Lwowie. Widzimy więc pięknie wykonane eksponaty z *czarnej dykty*, na której zręcznie wyklejono z ciętej słomy *motywy roślinne, zwierzęce, portretowe, ornamenty* itp. Powstają z tego piękne obrazki, kasetki, piórniki, pudełka, ramy, oprawa książek, portreciki, makaty, tapety i forniry do lekkich mebli. *Lekkość i taniość* oto dwie główne zalety tych oryginalnych wyrobów; dochód z ich sprzedaży przeznaczony jest wyłącznie na cele harcerstwa.

W pobliżu znajduje się stoisko *„Składnicy Harcerskiej"*, gdzie mieszczą się wszelkie możliwe utenzylja, jakich szary ludek harcerski w swem obozowo - turystycznem życiu potrzebuje. Jest więc tam wszystko od namiotów, kotłów, saganów plecaków, mundurów, począwszy aż na odznakach organizacyjnych i wydawnictwach harcerskich skończywszy. „Składnica Harcerska" powstała we Lwowie przed 3-ma laty, zaczynając na razie od wydawnictw. z czasem przeszła do trzymania na składzie wszelkich przyborów harcerskich, uwzględniając przedewszystkiem te rzeczy, których albo wogóle w sklepach niema, albo które z trudem tylko nabyć można (np. komplety menażek, sagany etc.). Duże znaczenie miało tu *uniezależnienie się od pośrednictwa żydowskiego*. I tu harcerze mogą się poszczycić już dużym sukcesem: przy wyrobie np. plecaków i chlebaków uniezależnili się poważnie od Żydów, namioty zaś wyrabiają już *wyłącznie we własnym zakresie* z krajowych, polskich materjałów. Dodać należy, że dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na budowę Domu Harcerza we Lwowie. Pięknie przedstawia się dorobek wydawniczy Z. H. P.: w roku bieżącym ukazało się już 20 wydawnictw harcerskich, w tem dwa własne wydawnictwa „Składnicy".

Trzecie stoisko harcerskie mieści się w 12-tym pawilonie, gdzie wystąpili z prześlicznemi eksponatami *harcerze z Łowicza*. Widzimy tam bajecznie kolorowe pasiaki łowickie, narzuty, serwety, poduszki, makaty, oryginalną ceramikę, wycinanki, laleczki w strojach księżackich, zabawki i najrozmaitsze inne wyroby łowieckiego przemysłu ludowego. Hafty i wycinanki są dziełem harcerek łowickich, reszta produktem pracowitych rąk wieśniaczek łowickich. Są to rzeczy naprawdę piękne i zobaczenia godne.

Trzy te stoiska na Targach tegorocznych świadczą jaknajlepiej o rozmachu i inicjatywie naszego harcerstwa, nie ograniczającego się tylko do pracy ideowo - wychowawczej. Dobry znak.

Ile „zarabia" król angielski?

Z okazji jubileuszu króla angielskiego, gazety londyńskie podają interesujące szczegóły o dochodach swego monarchy.

Okazuje się, że

lista cywilna dochodów króla Jerzego V. wynosi około 35 miljonów franków rocznie.

Z tej sumy trzeba odliczyć czternaście miljonów na reprezentacje, dziesięć miljonów na pensję służby królewskiej, półtora miljona na utrzymanie i remont budynków, wreszcie jeden miljon na dary i jałmużny.

Z rachunku tego wynika, że królowi zostaje się tylko stosunkowo niska suma osiem i pół miljona franków.

Lecz

na szczęście Jerzy V. posiada oprócz tego jeszcze ogromny prywatny majątek,

tak, że może z łatwością zaspokoić wszystkie swoje wydatki.

CO DZIEŃ NIESIE?

12 WRZEŚNIA	Czwartek imienia N. M. P.
Wsch. sł. g. 5.04 m. Zach. sł. g. 6.00 m.	Piąt. Filipa, Eugenji

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek 12. 9. g. 8. w. „Awantura w raju“ farsa.
Piątek, 13. 9. g. 8. w. „Poławiacze pereł“ opera.
Sobota 14. 9. g. 8. w. „Awantura w raju“ farsa.

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek 12. 9. nieczynny.
Piątek 13. 9. g. 8. w. „Mój kochany głuptasek“ komedja.
Sobota 14. 9. g. 8. w. Wieczór wierszy, prozy i satyry młodych poetów lwowskich.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: Audjencja w Ischlu u cesarza Franciszka Józefa I.
CASINO: „Dla ciebie tańczę“.
CHIMERA: „Caranga“ z Lili Damitą i Jackiem Buchaonanem.
COLOSSEUM: „Macierzyństwo“
GRAŻYNA: „Siostra Marta jest szpiegiem“.
KOPERNIK: „Mała mateczka“.
MARYSIEŃKA: „Mała mateczka“.
MUZA: Poszukiwacze złota.
PALACE: „Marzące usta“.
PAN: Petersburskie noce“ i „Poco pracować“.
PAX Nieczynne.
RAJ: „Weronika“.
STYLOWY: Don Juan oraz rewja.
ŚWIT: Świat się śmieje — komedja sowiecka.
WANDA: Klub dżentelmanów i Zaufałam Ci.

Dwa przestępstwa w mniejszym stylu

(a) Wieczorem wpłynęły do Wydziału śledczego dwa doniesienia w następujących sprawach: Piotr Czemerys, zamieszkały w Zimnej Wodzie, doniósł, iż niejaka Paulina Gruder (ul. Wałowa l. 11) wyłudziła od niego w sposób podstępny 800 zł. pod przyrzeczeniem udzielenia mu dozorcówki. I dozorcówki nie otrzymał i pieniędzy nie dostał. — W drugim wypadku Stanisław Bednarski (Lenartowicza l. 16) doniósł, iż zamieszkały w tejże realności Jan Czauderna podjął się sprowadzić owoce dla donoszącego i pobrał 356 zł., przyczem nie wywiązał się ze swego przyrzeczenia. Sprawą zajęła się policja.

Zamach samobójczy

(a) Zamieszkała przy ul. Sadłowskiego l. 18 niejaka Zofja Hołowacz, licząca 21 lat, targnęła się wczoraj na życie przez podcięcie żył u obu rąk oraz wypicie jodyny, zmieszanej z kwasem solnym. Pogotowie przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala powszechnego. Powodem miał być prawdopodobnie zawód na tle erotycznem.

Zmarli

W dniu wczorajszym zmarł we Lwowie w 70-tym roku życia Kornel Żelaszkiewicz, jeden z najstarszych przewódców lwowskiej P. P. S., były długoletni radny miejski.

„Dalecy jesteśmy od egzaltacji“...

„Gazeta Polska“ o sprawie ukraińskiej

W dniu wyborów, t. j. w ub. niedzielę, ukazał się w „Gazecie Polskiej“ artykuł pióra wybitnego publicysty i działacza obozu prorządowego, p. Aleksandra Kawałkowskiego, w którym autor poruszył zagadnienie tak kapitalnego dla nas — ludzi ziem południowo-wschodnich — znaczenia, jak sprawa ukraińska.

Wystąpienie organu, uchodzącego za wyraz tendencyj sfer oficjalnych, jest pozatem bardzo na czasie. Porozumienie bowiem, jakie nastąpiło przed wyborami z UNDO i w rezultacie przyniosło 14 mandatów ukraińskich, wywołało w społeczeństwie polskiem nastrój oczekiwania, połączonego z pewnemi obawami. Wbrew temu, co się często sugeruje, nie jest, jak nigdy nie był to wynik szowinizmu opinji polskiej, ale długiej i gruntownej znajomości problemu, której często brak ludziom, nie związanym tak mocno z tą ziemią i z temi stosunkami, wśród jakich nam tu przyszło żyć i — walczyć.

Artykuł „Gazety Polskiej“ w dużej mierze przynosi odprężenie. Istotną i aktualną jego część stanowi zakończenie, gdyż w pierwszej i najdłuższej części p. Kawałkowski wypowiedział znane zasady w poglądach na politykę ukraińską, wielokrotnie już kiedyindziej wygłaszane. — Streszczają się one — jak wiadomo — w tem, że w polityce ukraińskiej

„Idea państwowa może być realizowana bez krzywdy objętych nią grup ludności. Nie wymaga z ich strony rezygnacji z najistotniejszych cech odrębności narodowej, jakiemi są: język, wyznanie i obyczaj, podstawy własnej indywidualności kulturalnej. Wymaga natomiast pogodzenia się z faktem, że granice i dobro Rzeczypospolitej wystarczyć muszą dla pomieszczenia najdalszych aspiracji ze strony grup, na obszarze państwa zamieszkałych, co nie wyklucza możliwości wytwarzania przez mniejszość narodową w granicach państwa polskiego i materjalnych, nieobojętnych dla rozwoju jej indywidualności w skali, wykraczającej poza pojęcie zagadnienia mniejszościowego“

Te teoretyczne zasady są oczywiście do przyjęcia, o ile w praktycznej polityce sprawy idą po linji realizmu i rzeczywistości życiowej. Tu zaś nieodzownym staje się program oparcia polityki państwowej na konsekwentnem wzmacnianiu narodowego stanu posiadania polskiego — bez względu na takie czy inne aspiracje różnych grup narodowościowych.

Ale nie o to nam dzisiaj idzie. Artykuł „Gazety Polskiej“ posiada znaczenie raczej aktualne, niż zasadnicze. — I tu właśnie czytamy co następuje:

„Realizm polityczny wymaga zarejestrowania przemian, jako pozytywnego dorobku polityki polskiej ostatnich lat, a w szczególności ostatnich miesięcy. Dalecy jesteśmy jednak od przeceniania osiągniętych wyników i jakiejk lwiek na ich rachunek egzaltacji. Obrana przez rząd metoda pracy, wyjałowiona z jakichkolwiek błyśnięć demagogicznych — któreby może ułatwiły dalsze posuwanie się, przynosząc jednak zawody i rozczarowania — wymaga utrzymania nadal żelaznego spokoju i konsekwencji. Po zakończeniu akcji wyborczej będziemy mieli najtrudniejszy okres do przebrnięcia. Okres próby współpracy społeczeństwa polskiego i ukraińskiego nad rozwiązywaniem wspólnych potrzeb regjonu, czy to w skali gminy, czy województwa, w imię wspólnego dobra całej ludności i nadrzędnych potrzeb państwa. Zobaczymy wówczas, czy zanotowane wyżej przemiany zdołały przeniknąć wgłąb psychiki ludności, zamieszkałej w południowo - wschodniej dzielnicy państwa. W nastrojach psychicznych bowiem, w uprzedzeniach i obarczeniach wzajemnych, wlokących się za nami od wielu lat, leży główne źródło trudności“.

Linja zarysowana w artykule organu warszawskiego, odznacza się umiarem, który — jak już wspomnieliśmy — przyczyni się znacznie do uspokojenia opinji polskiej.

Oczywiście, że przyszłość zależy od faktów, które nastąpią, oraz rozwoju zdarzeń w najbliższym czasie.

Kronika lwowska

Dwaj motocykliści ranni

Fatalne zderzenie motocykla z furą drzewa

(a) W dniu wczorajszym o godz. 19-tej wydarzyła się na ul. Gródeckiej naprzeciw składu drzewa firmy br. Groedla l. 78, katastrofa motocyklowa. Plutonowy 6 p. lotniczego nieznanego nazwiska prowadził motocykl w kierunku Skniłowa wioząc na tylnem siedzeniu znajomego swego, Ottona Soleckiego, urzędnika prywatnego, zamieszkałego przy ul. Zamoyskiego 15.

W pewnym momencie plutonowy zamierzał minąć przejeżdżający w tym samym kierunku samochód i w tej właśnie chwili motocykl w pełnym biegu *wpadł na wyjeżdżającą ze składu furę, naładowaną drzewem.*

W zderzeniu, jakie nastąpiło, *plutonowy i jego towarzysz Solecki wypadli z motocykla na jezdnię,* przyczem plutonowy doznał złamania obojczyka, a Otto Solecki obok złamania obojczyka potłuczenia na całem ciele. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Soleckiego do szpitala powszechnego. Motocykl uległ niemal zupełnemu zniszczeniu.

Wpisy na Wydział Mechaniczny Polit. Lwowskiej

W myśl uchwały Rady Wydziału Mechanicznego Politechniki Lwowskiej z dn. 6. VI. 1935 Dziekanat Wydziału Mechanicznego zawiadamia, że wpisy w r. b. odbywać się będą w godzinach od 9 do 12-tej w następującym porządku:

Na rok IV studjów. Studenci, których nazwiska rozpoczynają się od litery: A—G wł. 24. IX. (wtorek), H—Ł 25. IX. (środa), M—R 26. IX. (czwartek), S—Ż 27. IX. (piątek).

Na rok III studjów. A—K wł. 28. IX. (sobota), L—R 30. IX. (poniedziałek), S—Ż 1. X. (wtorek).

Na rok II studjów, wpisywać mogą się studenci, którzy odrobili przewidziane programem rygory, w wypadku przeciwnym poddać się mogą za zgodą Dziekana egzaminowi kwalifikacyjnemu dla wpisujących się na rok pierwszy. A—L wł. 2. X. (środa), M—Ż 3. X. (czwartek).

Terminarz dla wpisujących się na rok I.: 19 (czwartek) i 20 (piątek) IX. obowiązkowe badanie lekarskie. — 20 i 21. IX. zgłoszenia do egzaminu kwalifikacyjnego. — 20. 21, 23. oraz 24 i 25. IX. egzaminy kwalifikacyjne.

Wpisy na podstawie listy przyjętych kandydatów będą podane osobno.

—:—

patko (l. 45) lakiernik, Zofja Łopatkowa (l. 35), Andrzej Malinowski (l. 40) piekarz i Wojciech Leszczyński, (l. 43) murarz.

MORDERCA GIERASÓWNY jest już władzom policyjnym znany, aczkolwiek dotąd nie został on jeszcze aresztowany. Nastąpi to niewątpliwie w najbliższych dniach, o ile nie godzinach. Mord miał tło seksualne.

ZIMNO I WICHER dają się w Krakowie we znaki od kilku dni. Wczoraj rano temperatura obniżyła się do 8 stop. C. Wtorkowy ruch targowy był z tego powodu znacznie słabszy. Silne wichry w wojew. krakowskiem poczyniły szkody w sadach, strącając dojrzewające owoce.

KRONIKA KRAKOWSKA

POSEŁ RUMUNJI PRZYJECHAŁ DO KRAKOWA i złożył hołd w krypcie na Wawelu składając kwiaty u trumny Marsz. Piłsudskiego. Minister Cadere złożył wizytę p. wojewodzie Raczkiewiczowi a wieczorem był podejmowany w salach Grand Hotelu przez ministrostwo Szembeków.

Z ZIEMIĄ NA SOWINIEC przybyło ostatnio do Krakowa szereg dalszych wycieczek. Poza T-wem „Les amis de la Pologne“ złożyła ziemię na Kopcu delegacja Sokoło-Polaków z Ameryki, delegacja Zw. Strzeleckiego z Pszowa w pow. rybnickim, przywożąc ziemię z miejsca stracenia powstańców górnośląskich itd. Nadto przybywa wiele osób prywatnych, a niektóre z nich nawet pieszo z dalekich stron jak np. p. Jerzy Rakowski, który przyszedł z Poznania wzdłuż pogranicza niemieckiego niosąc ziemię z mogiły powstańców wielkopolskich w Grodzie.

PROCES O NADUŻYCIA SKARBOWE rozpoczął się wczoraj w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiadło sześciu urzędników skarbowych, którzy w latach 1932—34 przywłaszczyli sobie różne kwoty wpłacane do ich rąk przez płatników.

KATATROFA KOLEJOWA NA STACJI DĄBIE opodal Krakowa, zdarzyła się wczoraj rano i tylko dzięki wyjątkowemu zbiegowi okoliczności nie przybrała groźniejszych rozmiarów. Skutkiem zderzenia motorowego z pociągiem towarowym manewrującym na tymsamym torze, wagon motorowy z przyczepką uległ rozbiciu a czterech osoby z pośród pasażerów lekko rann. Są to: Józef Ło-

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Czerwona dama“ i „Poszukiwaczki złota“.
APOLLO: „Idziemy po szczęście“.
BAGATELA: Wesoła wdówka i rewja.
MUZEUM PRZEMYSŁOW): „Bunt w Szanghaju“.
PROMIEŃ: „Don Juan“ i „Książę Arkadji“.
STELLA: „Antek Policmajster“.
SZTUKA: „Kapitan Sorell i syn“.
ŚWIT: „Pat i Patachon jako jazzbandziści.
UCIECHA: „Mała mateczka“.
WANDA: „Marzące usta“.

Sekcja Opieki nad Matką i Dzieckiem przy Miejskim Komitecie Opieki Pozaszkolnej podaje do wiadomości, że wpisy na kurs „Ligi Małych Matek“ odbędą się w piątek, dnia 13. bm., w godz. 12—2. Podania o przyjęcie na kurs należy składać w sekretarjacie codziennie od 8—? w lokalu Miej. Stacji Opieki przy ul. Chorążczyzny 22, parter

Ubezpieczalnia Społeczna wzywa do płacenia

Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie wezwała pracodawców do uiszczenia w nieprzekraczalnym terminie do 15 września br. zaległych składek za zatrudnionych przez nich pracowników. Wrazie dalszej zwłoki w uiszczaniu składek, Ubezpieczalnia po powyżej wskazanym terminie, zastosuje w całej rozciągłości rygor przewidziany w art. 272 ustawy z dnia 26 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 936), o ubezpieczeniu społecznem.

W myśl art. 272, pracodawca, który w terminie oznaczonym w rozporządzeniu Ministra Opieki społecznej nie wpłaci części składek, przypadających na zatrudnionych u niego pracowników, ponosi odpowiedzialność karną, przewidzianą w art. 58 prawa o wykroczeniach, niezależnie od obowiązku uiszczenia potrąconych kwot wraz z przewidzianemi w art. 229 odsetkami zwłoki.

Zarządzenie rady adwokackiej

Rada adwokacka w Warszawie zawiadomiła aplikantów, iż nie mogą oni umieszczać przy swych nazwiskach tytułu „aplikant adwokacki" w spisach abonentów telefonicznych lub innych wydawnictwach, na tablicach informacyjnych i nagłówkach korespondencji. Rada adwokacka orzekła też, że adwokatom nie wolno wskazywać swej specjalności obok tytułu adwokata. Dopuszczalne jest jedynie zaznaczenie specjalnego tytułu adwokackiego, jak np. obrońca konsystorski lub obrońca wojskowy.

W uzasadnieniu tego zarządzenia podniesiono, iż adwokat nie może przypisywać sobie znajomości specjalnej dziedziny prawa i kwalifikować sam siebie, jako specjalistę.

Ostrzeżenie przed wrogiemi broszurami

Kurja Metropolitalna we Lwowie wezwała duchowieństwo, by przestrzegało wiernych przed broszurami o treści przeciwnej wierze katolickiej, jakiemi Wydawnictwo „Echo Dwudziestego Wieku", Warszawa, ul. Warecka nr. 10, zasypuje w ostatnich czasach parafje diecezji lwowskiej.

Międzynarodowy kongres historji religji

W dniach 16—20 września r. b. odbędzie się w Brukseli 6-ty międzynarodowy kongres historji religji, organizowany pod protektoratem królowej-wdowy belgijskiej Elżbiety staraniem czterech uniwersytetów belgijskich. Poza sprawami ogólnemi kongres zajmie się omówieniem religij ludów pierwotnych, następnie Egipcjan, ludów indoeuropejskich, ze szczególnem uwzględnieniem ludów klasycznych, Grecji, Rzymu i Azji Mniejszej, wreszcie mozaizmu, islamu i chrześcijaństwa.

Udział w kongresie obiecało ponad dwustu uczonych specjalistów, reprezentujących 80 uniwersytetów i instytucyj naukowych całego świata. Obradom przewodniczyć będzie profesor Franciszek Cumont, członek królewskiej belgijskiej Akademji Nauk.

Kandydaci do nauki szybownictwa - poszukiwani

Zarząd L. O. P. P. w Tarnopolu organizuje drugi kurs szybowcowy w Brzeżanach w najbliższym czasie. Pierwszy kurs szybowcowy odbyty przed kilku tygodniami zakończył się uzyskaniem przez 17 pilotów odpowiednich dyplomów. W uznaniu ważności nowego posterunku rozwoju szybownictwa w Brzeżanach, Zarząd główny L. O. P. P. ofiarował dla szybowiska w Brzeżanach nowy piękny szybowiec typu „Czajka II.", z kabinką i zapewnił dalsze dotacje w szybowcach.

Okręg wojewódzki L. O. P. P. przystępuje w krótkim czasie do uruchomienia następnego kursu. Zdrowy pobyt w pięknej okolicy, tanie życie, wysokie walory techniczne i szkoleniowe, winny zgromadzić uczniów z całej Polski. Zgłoszenia przyjmuje okręg wojewódzki L. O. P. P. w Tarnopolu i Koło szybowcowe w Brzeżanach. Kandydaci na żądanie otrzymają prospekty.

Z folwarcznej dziewczyny - hrabiną!

Jak dobra polskie przechodzą w obce, wrogie ręce?!

(a) W zupełnej ciszy rozegrał się w dniu wczorajszym na terenie Lwowa epilog sprawy, która smutne musi rzucać refleksje ze względu na swoją treść i następstwa, powodujące kurczenie się ziemi polskiej, od lat w ręku jednej rodziny ziemiańskiej pozostające, na żyznej, czarnoziemnej połaci kraju, na Podolu.

WIELCE NIEMIŁA NIESPODZIANKA!

Przed niedawnym czasem zmarł Jan hr. Koziebrodzki, właściciel dwu pięknych folwarków, w powiecie czortkowskim. Na miejsce jego skonu zjechała się rodzina celem oddania ostatniej posługi zmarłemu, jak niemniej celem zabezpieczenia dóbr, pozostałych po zmarłym, który wśród rodziny uchodził za bezżennego. Jakież było nieopisane zdziwienie przybyłej rodziny, gdy zamieszkała na folwarku dziewczyna folwarczna, ongiś jak się zdaje Paraszka nazywana — wystąpiła w roli...

żony i spadkobierczyni śp. Jana hr. Koziebrodzkiego,

wykazując się aktem ślubu oraz testamentem, zapisującym na jej rzecz wszystkie dobra zmarłego, tak ruchome, jak i nieruchome. Wśród rodziny powstała w tej chwili nieopisana konsternacja, nikt bowiem z niej nie przypuszczał, aby śp. Jan hr. Koziebrodzki był żonaty i to z dziewczyną folwarczną. W ten sposób dziewczyna wiejska, — zagorzała „ukrainka" została

panią Barbarą hr. Koziebrodzką, właścicielką dwu wielkich folwarków i dużego majątku w nieruchomościach.

— A„ wy tu po szczo? — mówiła — ja tutki teper je pani!"...

A gdy któryś z rodziny napomknął, że obrazy rodzinne antenatów, wiszące na ścianach dworu, należałoby oddać któremuś z muzeów polskich, pani hrabina odpowiedziała w te słowa:

— „Także szczo! Abo ja ne maju ukraińskich muzejiw, ta „Proświty"?

Pani hrabina energicznie zabiega o majątek nieruchomy!

Oto w lwowskim Zakładzie zastawniczym „Mons Pius" hr. Koziebrodzki zastawiał z biegiem lat rozmaite drogocenne przedmioty ze złota i srebra, jak rodowe srebra stołowe, lite, złote pasy i rozmaite wartościowe przedmioty, antyki wprost bezcenne. O ten majątek rodzina prowadziła spór z panią hrabiną z czworaków folwarcznych, a gdy go przegrała,

pani Barbara hr. Koziebrodzka przybyła w dniu wczorajszym do Lwowa w towarzystwie swego pełnomocnika, pachciarza w chałacie, jakich wielu niestety niby pająki kręci się po niektórych dworach, a w drugiem czy trzeciem pokoleniu z pachciarza sam zostaje „panem dziedzicem"

a przedstawiwszy w Zakładzie zastawniczym „Mons Pius" odpowiednie papiery, przy asyście naturalnie swego pachciarza - pełnomocnika, zapłaciła zaległy procent od zastawów i pobrała wszystkie tam zastawione przedmioty

o wadze 1 klgr. złota oraz 64 klgr. srebra,

poczem odjechała wraz z żydem do Czortkowa. Pani hrabina przybyła przybrana w żałobę i przedstawiała wygląd, o którym lepiej nie mówić...

Przykra wielce, prawdziwa historja!...

Pomysłowi oszuści

(a) Przed kilku dniami do mieszkania **Józefa Wehrsteina, emer. starosty** (ul. Łąckiego, l. 4) przybyło dwu elegancko ubranych mężczyzn, którzy przedstawiwszy się za inżynierów, wdali się w pertraktacje o podnajem mieszkania. Pertraktacje te nie doprowadziły do wyniku, a po obu mężczyzn odejściu zauważył star. Wehrstein brak złotego zegarka wraz z łańcuszkiem, wartości 600 zł. — Dochodzenia wykazały, że owymi

„inżynierami", którzy skradli zegarek z łańcuszkiem byli policyjnie notowani: Wilhelm Pfeffer i Jakób Süss,

którzy w ten podstępny sposób dokonali już niejednej kradzieży. Obaj złodzieje przy pomocy pośredników paserskich, Maurycego Einäiglera i Abrahama Putermanna (ul. Pod Dębem, l. 18)

sprzedali notowanemu pąserowi Menachemu Schneidrowi,

(ul. Zamarstynowska, l. 21) za kwotę 115 zł. Sprawców kradzieży i paserów doprowadzono do aresztów policyjnych. Za zegarkiem prowadzone są dalsze poszukiwania.

Przechodnie „naciągani" przez fotografów ulicznych

(a) Na rozmaitych punktach miasta, a zwłaszcza w śródmieściu, gdzie życie uliczne kłębi się wartkim nurtem, kieruje w przechodzący chodnikiem tłum swój objektyw fotograf uliczny. Każdy z nich robi świetne interesy, wielu bowiem przechodniów, którzy stronią od atelier fotograficznego z powodu braku czasu, daje „się filmować" w pełnym ruchu ulicznym. W takim wypadku „sfilmowany" przechodzień otrzymuje kartkę, stanowiącą zamówienie, za którą opłaca 75 groszy z tem, że po fotografję ma zgłosić się w pewnym terminie, najczęściej za trzy dni.

Tymczasem fotograf uliczny w ostatnim czasie poczyna „nabierać" przechodnia,

któremu, gdy zjawi się po odbiór fotografji, już zapłaconej, oświadcza z oblesnym uśmiechem, że „film spalony", zatem doradza przespacerować się przed objektywem jeszcze jeden raz, no naturalnie i jeszcze raz opłacić należytość, chociaż na zamówieniu wyraźna jest uwaga, że w razie niedostarczenia fotografji należytość będzie zwrócona. Ponieważ szczególnie fotograf, który swym aparatem „filmuje" przechodniów koło hotelu Georgea dopuszczał się takich nadużyć na szkodę przygodnej klienteli, przeto władze policyjne pozbawiły go koncesji. Zwracamy tedy uwagę na kolidujące z paragrafem karnym praktyki niektórych fotografów ulicznych!

Miłej zabawy epilog żałosny

(a) **Do Kawiarni „Union" przybył wczoraj wieczorem niejaki N. Mareszko,** zamieszkały przy ul. Zamarstynowskiej l. 62, w towarzystwie jakiegoś bliżej nieznanego osobnika. **Obaj przybysze kawiarniani odrazu szeroko poczęli się zabawiać,** alkohol raz po raz odpływał z bufetu w kierunku ich stolika, a w dodatku obaj goście zaprosili orkiestrę w pobliże i kazali jej grać rozmaite utwory, przyczem „fundowali" jej członkom napoje alkoholowe wedle wyboru. Rozpoczęła się szeroka libacja, podochocona orkiestra wygrywała zapamiętale, a obaj fundatorzy prym wiedli w szerokiem już towarzystwie.

W pewnym momencie zbliżył się do Mareszki płatniczy Adolf Barloker i poprosił o wyrównanie rachunku, dobiegającego kilkudziesięciu złotych.

W odpowiedzi Mareszko powywracał na zewnątrz puste kieszenie i oświadczył płatniczemu: „panie, ja nie mam ani grosza!" Sprawą zajęła się policja.

Zdarzenia i wypadki

(a) **Kradzież kompletu stroju staropolskiego z samochodu.** Karol Orłowski, zamieszkały stale w Paryżu, a przebywający chwilowo w hotelu Georgea' zawiadomił policję, że gdy odjeżdżał taksówką z hotelu do dworca głównego, nieznany sprawca skradł na szkodę jego walizę, zawierającą komplet staropolskiego stroju: żupan, kontusz i spodnie koloru granatowego z guzikami srebrnemi, łącznej wartości około 1000 zł.

(a) **Poszukiwanie za dwiemi dziewczętami.** Ludwik Wróblewski, zamieszkały w Krzywczycach, zawiadomił policję, iż przed dwoma dniami wydaliła się z domu córka jego, Janina, licząca 14 lat i więcej nie wróciła. Z podobnem doniesieniem zwróciła się do policji Anna Krawiec (ul. św. Florjana, l. 7 na Zniesieniu), której córka Marja, licząca 15 lat, wydaliła się również w nieznanym kierunku i więcej w domu się nie jawiła. Policja czyni za zbiegłemi dziewczętami poszukiwania.

(a) **Zator na rekonstruowanej jezdni.** Na pozostającej w przebudowie jezdni na ul. Kazimierza Wielkiego wieczorem wczoraj w południe wielki wóz ciężarowy w głęboki dół i dopiero po dłuższym czasie zdołał ruszyć z miejsca. Na linji tramwajowej, która prowadzi na tej ulicy jednym torem, powstała na czas jaki przerwa w ruchu.

—o—

Aresztowanie kontrolera Ubezpieczalni

Przed dwoma miesiącami pisaliśmy o nadużyciach pewnego urzędnika Ubezpieczalni, który szeregu przedsiębiorstwom oferował niszczenie niewygodnych dla nich aktów w związku z niezgłoszeniem przez nich pracowników.

W aferę wmieszany był niejaki Briefer, który zniknął i dopiero w sobotę zgłosił się na policji i dał się aresztować, oraz wskazał kontrolera Ubezpieczalni Leona Dyńskiego, jako swego spólnika.

Na skutek tego w sobotę w południe aresztowano w biurach Ubezpieczalni Społecznej Dyńskiego. Dalsze dochodzenia w tej sprawie w toku.

W chwili obecnej bawią też we Lwowie dwaj delegaci ZUS, którzy badają księgi Ubezpieczalni.

DZIAŁ GRAFOLOGICZNY „KURJERA LWOWSKIEGO“

Dalsze odpowiedzi Foady'ego

121. Bardzo szlachetny, lubi udzielać pomocy osobom drugim. Silna wola, wytrwały, skromny, życzliwy, dobroduszny, wykształcenie bardzo małe, lecz wrodzona inteligencja. Szybko się przyzwyczaja do swego otoczenia. Sentymentalny. Z powodu swojej ambicji w miłości bardzo zazdrosny. Kocha życie rodzinne, nie lubi wszelkich zmian.

122. Pełna temperamentu, lubi kuć żelazo na gorąco, szybka, uparta, zapatruje się na wszystko pesymistycznie, egoistka. Powinna Pani ograniczyć więcej swój temperament. Koniecznie trzeba się więcej zapatrywać na wszystko optymistycznie, i unikać wszelkich wybryków.

123. Słaba wola. Cechy pisma wykazują w dużej mierze usposobienie kobiecości. Bojaźliwy, dobroduszny, skłonny do płaczu. Jest to przyczyną rozpieszczenia, i za łagodnego wychowywania w młodości. Można się od tego odzwyczaić przez twardą szkołę życia, przebywać więcej w męskiem towarzystwie, mieć życie ruchliwe.

124. Kombinator, dużo sprytu, mało uczucia, bezczelny, uparty, rafinowany, dużo temperamentu, lubi wszelkie zmiany, kapryśny, lubi hazard. Ludzie tego rodzaju mają tryb życia anormalny, a w młodości znajdowali się w otoczeniu niemoralnym. Trzeba koniecznie we wszystkich poczynaniach mieć wiarę w Boga, skoncentrować swoją wolę, a napewno wróci Panu spokój, i szczęście życiowe.

Na określenie charakteru, potrzeba wysłać własnoręczne pismo pisane atramentem, podać imię i nazwisko, dzień i rok urodzenia, lub

próbkę pisma zainteresowanej osoby, również trzeba podać dokładny adres,

gdyż na adres ten zostanie wysłany natychmiast list z numerem, na który prof. Foady odpowie w „Kurjerze Lwowskim“. Na koszta kancelaryjne trzeba załączyć zł. 1 w znaczkach pocztowych i list ten z próbką pisma i znaczkami przesłać pod adresem.

S. FOADY
LWÓW, UL. STASZICA 7/I. p.

len" — Rozmowa Michaliny Grekowicz z autorem. 18.00 Miniatury kwartetowe w wyk. Smyczkowego Kwartetu Warszawskiego. 18.30 (Lw) „Mody“ w opracowaniu Stefanji Zielińskiej. 18.40 (Lw) Informator turystyczny. 18.45 (Lw) „Żywolewski ze swą gitarą“ na pl. 19.00 (Lw) Pogadanka Janiny Kiljan Stanisławskiej „O plastyce“ 19.10 (Lw) Program na dz. nast. 19.20 (Lw) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka. 20.15 „Marszałek Piłsudski a zagadnienia ustrojowe“. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia Polski współczesnej“. 21.00 Teatr Wyobraźni nadaje popularne słuchowisko Janusza Meissnera pt. „Ocalenie“. 21.35 „Nasze pieśni“ w wyk. Anieli Szlemińskiej. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05 „Podróż po Europie“ „Jedziemy do Wiednia“. Audycja muzyczna z płyt.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

KOMUNIKATY

Kryta pływalnia Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. przy ul. Jabłonowskich, po dokonaniu całego szeregu ulepszeń, **zostanie otwarta w czwartek 12 b. m.,** o godzinie 14-tej. Zarząd pływalni komunikuje, że zapotrzebowanie na zniżone bilety grupowe dla stowarzyszeń, organizacyj i t. p., należy kierować do kierownictwa pływalni, do dnia 15 b. m. Normalny bilet wstępu na pływalnię wynosi 1 zł., dla młodzieży szkolnej i członków P. W. 80 gr.

Lwowski Okręgowy Związek Pływacki odwołał wszystkie rozgrywki w piłce wodnej o mistrzostwo kl. B. W razie niekorzystnej temperatury, wszystkie rozgrywki odbywać się będą na krytej pływalni.

Zawody bokserskie. 15. września b. r. o godz. 19.30 (7.30 wiecz.) odbędą się w hali sportowej ul. Jabłonowskich 5, decydujące zawody bokserskie między drużynami „Czarni“ — „Świteź“ o wejście do nowo utworzonej przez LOZB. klasy „A“. Impreza ta zapoczątkowuje sezon pięściarski we Lwowie.

LEKKA ATLETYKA.

W niedzielę odbędzie się we Lwowie międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Lwów — Kraków. Skład reprezentacji Lwowa został ustalony nast.: 100 i 200 m. Fischer i Siwek, 400 m. Śliwak i Ciechanowski, 1500 m. Bielański i Korzeniowski, 5 km. Garncarz, Rapp (Brosznów), 110 m. przez płotki Niemiec, Haspel, kulą i dysk Kaniak i Begaj — oszczep Świsłocki. Jamrugiewicz, skok wdal Haspel, Morończyk, skok wzwyż Niemiec, Sierpiński, tyczka Lichtblau, Morończyk; sztafeta 4X100: Śliwak, Fischer, Drużbiak, Ciechanowski; sztafeta olimpijska: Moskal, Śliwak. Ciechanowski, Fischer.

Sprinter fiński, Ralle Virtanen ustanowił nowy rekord Finlandji na 100 mtr., 10,7 sek.

TENIS.

Jugosłowianie w Warszawie. We wtorek przybyli do Warszawy tenisiści jugosłowiańscy Pallada, Kukuljevic i Mittic, którzy w dniach 13—15 b. m. rozegrają w stolicy mecz z reprezentacją Polski.

Mecz Jędrzejowska — Spychała. W ramach meczu tenisowego z Jugosławją, Jędrzejowska rozegra w sobotę mecz pokazowy z jednym z graczy polskich sklasyfikowanych na liście (przypuszczalnie ze Spychałą). Będzie to ciekawa próba.

Zakończony został w Łodzi turniej o mistrzostwo miasta. W grze pojedyńczej pań, zeszłoroczna mistrzyni Sender (Niemcy) pokonała (Johnowa). W grze mięszanej pierwszą nagrodę przyznano parze Sander - Popławski, a drugą parze Wittman — Johnowa.

W międzynar. mistrzostwach Ameryki rozegrano półfinały w grze pań. Helena Jacobs pokonała Angielkę King 6:4, 6:3, a Fabyan zwyciężyła Angielkę Stammers.

W międzynar. turnieju w Wenecji para niemiecka Aussem — Henkel wygrała grę mięszaną, bijąc w finale parę Wolff-Metaxa 6:2, 6:3.

SPORT SZYBOWCOWY.

Zagraniczny rekord ustanowiony w Polsce. Rumuński pilot szybowcowy George Bals ustanowił w Bezmiechowej rekord rumuński długotrwałości lotu na szybowcu, utrzymując się w powietrzu przez 6 godz. 5 min. Lotnik rumuński swój lot wykonał na polskim szybowcu „Komar“.

Na Jungfraujoch (3.460 mtr. n. p. m.) Szwajcarski Aeroklub zorganizował wielki międzynarodowy obóz dla pilotów szybowcowych, który rozpoczął się 4. b. m. i trwać będzie do 18 b. m. W obozie biorą udział największe sławy szybowcowe Europy.

Raid lotniczy w Sowietach. 9. b. m. zakończony został z pełnem powodzeniem raid 30 szkolnych samolotów na trasie Moskwa — Orenburg — Stalingrad — Kijów — Moskwa. Łączny dystans — ponad 5 tys. klm. Raid odbył się w niepomyślnych warunkach atmosferycznych i wykazał wysokie kwalifikacje pilotów instruowanych przez Aeroklub Sowiecki.

—:—

Wyścigi konne we Lwowie

Program na dzień dzisiejszy

Gonitwa pierwsza — 1.900 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2.400 m. Bitna N. N. 58 kg. Carmen III N. N. 58 kg. Energja II j. Czyż 55 kg. Rabuś N. N. 58 kg. Voleur chł. Kaczmarek 56 kg.

Gonitwa druga — 800 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arab. Dyst. ok. 2.000 m., Akaba j. Matuszewski 57 kg. Bankrut j. Szyszko 57 kg. El Hasa p. Zarczewski 69 kg. Karagos ż. Ziemiański 62 kg. Mameluk II ż. Balcerzak 59 kg. Mandolina 57 kg. Mokka j. Bogobowicz 57 kg., Rasim IV, j. Bogobowicz 59 kg. Wicher chł. W. Jankiewicz 62 kg.

Gonitwa trzecia — 500 zł. (płoty) Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m. Amarant N. N. 69 kg. Amore conta N. N. 69 kg. Anita II N. N. 64 kg. Dogaressa chł. Gryza 62 kg. French N. N. 71 kg. Ibarwilla chł. Wierzbicki 67 kg. Lady, Langden j. Sulik 69 kg. Maleńka ż. Ustinow 66 kg. Noemi N. N. 69 kg. Reklama chł. Polit 68 kg. Lala Beth II j. Wilhelm 64 kg. Peszt p. Żarczewski 61 kg. Rozkosz N. N. 69 kg.

Gonitwa czwarta — 1.800 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.000 m. Augur ż. Hatscher 54 kg. Dafnis j. Roguski 54 kg. Flota j. Bogobowicz 54 kg. Fredo j. Czyż 56 kg. Halali (J. i W. Gutowskich) N. N. 54 kg. Hakoyawa chł. Kaczmarek 54 kg. Halalli (p. Niemojewskiego) j. Bews 56 kg. Czumbur j. Rusin 56 kg. Hires ż. Szokolai 54 kg. Monolit j. Szyszko 56 kg.

Gonitwa piąta — 800 zł. Dla 3 l. og. i kl. arabskich. Dyst. ok. 1.600 m. Bekilla ż. Hatscher 54 kg. Niwka j. Szyszko 54 kg. Niobe II j. Czyż 54 kg. Nemezia (p. Kołaczkowskiego) 54 kg. Pielgrzymka II j. Matuszewski 54 kg. Riksha ż. Janusik 54 kg. Rycerz ż. Balcerzak 56 kg.

Gonitwa szósta — 700 zł. (przeszkody) Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.600 m. Azara chł. Polit 71 kg. Amarant N. N. 68 kg. Chluba Polmmodie N. N. 72 kg. Dalia N. N. 72 kg. Epoka ż. Gajewski 73 kg. Ispahan N. N. 74 kg. Kormoran N. N. 74 kg. Korynna N. N. 72 kg. Lalka j. Kotlarz 66 kg. Noblesse oblige N. N. 70 kg. Skrobonoga chł. Wierzbicki 72 kg. Walibal N. N. 74 kg.

Gonitwa siódma — 500 zł. Dla 3 l. i st. kl. Dyst. ok. 1.800 m. Admonicja N. N. 61 kg. Fenomen j. Kawalec 63 kg. Furjoza j. Bogobowicz 61 kg. Harcerka j. Eljasz II 56 kg. Kropidło (p. Bodawskiego) j. Kłoszewski 56 kg. Lauda III. N. N. 61 kg. Mohacz N. N. 64 kg. Ostoja j. Wilhelm 56 kg. Ozon N. N. 58 kg. Reytan chł. Kaczmarek 56 kg. Toujours Charmante N. N. 61 kg. Ulotka N. N. 55 kg.

NASZE TYPY.

1. Voleur. Bitna.
2. Mameluk, Rasim IV, Karagos.
3. French, Reklama, Noemi.
4. Hires, Augur, Halali (Gut.)
5. Riksha, Bakilla, Pielgrzymka.
6. Lalka. Skrobonogi. Epoka.
7. Fenlomen, Reytan, Toujours. Charmate.

Silna obsada prawie wszystkich biegów zapowiada interesujący przebieg dzisiejszych prób, a 68 zgłoszonych koni stanowi zdaje się rekord lwowskiego toru. Wobec tego gra na „fuksy“ ma wielkie szansy powodzenia w dniu dzisiejszym.

A teraz pewne niedyskretne, owszem nawet bardzo niedyskretne pytanie pod adresem pp. **właścicieli stajen: Dlaczego dżokeje na torze lwowskim są tak mało w użyciu — a dobre konie nie są odpowiednio wyzyskane przez „dobrych“ ale tylko chłopaków?** Popełniwszy już powyższą niedyskrecję załączamy spis dżokeji czynnych na torze lwowskim (od tego też zależy wartość toru — ważny problem przecież — „zagadnienie jazdy“) **ż. Ziemiański, ż. Olejnik, ż. Hatscher, ż. Balcer, ż. Szokolai, ż. Ustinow, ż. Janusik. ż. Tobiasz, ż. Gajewski.**

Zwykle jest tak, że chłopcy uzupełniają dżokeji zwłaszcza tam, gdzie nie mogą się wyważyć — we Lwowie natomiast wygląda wszystko odwrotnie, mianowicie, dżokeje jadą wtedy kiedy chłopców zabraknie. A oprócz tych aż **dziewięciu dżokeji** mamy jeszcze trzech lub czterech utalentowanych jeźdźców. Trudno — konieczność zmusza czasem nawet do niedyskrecji. **Ted.**

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Czwartek, dnia 12 września 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw) Program na dzień bież. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.0 Audycja dla szkół. 8.45 Muzyka (płyty). 9.00 Trans. z Gdyni. Transmisja z I-ej podróży S/M „Piłsudski“ z Triestu do Gdyni. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 (Lw) Poranek szkolny muzyczny. „Wesołym, wesoły, gdy idę do szkoły“ Pieśni ze zbioru w r. w r. 1890 Marjana Rudnickiego. w oprac. Jana Zyndrama, Zbigniewa Lipczyńskiego i Tadeusza Seredyńskiego. Udział bierze orkiestra, chór męski, i soliści. Reż. mgr. Wiktora Budzyńskiego. 13.00 Muzyka północnych kompozytorów w wyk. Niny Mańskiej 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 (Lw) Koncert solistów z płyt.. 15.15 Przegląd gield. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 (Lw) Muzyka lekka na pl. 16.00 „Kraków - Sowiniec“ — opowiadanie dla dzieci młodszych. — wygł. Stary Doktór. 16 15 Koncert orkiestry dętej Kolejarzy śląskich pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. W programie dzieło Moniuszki. 16.45 „Cała Polska śpiewa“ — Koncert w wyk. Mieszanego Chóru P. R. pod dyr. Wiachowicza. 17.00 „Dzieje socjalizmu w Polsce“: „Socjalizm w Polsce po roku 1863“ — odczyt — wygł. Leon Wasilewski. 17.15 (Lw) Muzyka symfoniczna z płyt. 17.50 „Książka i wiedza“: „O książce Wojciecha Gottlieba pt. „Po-

„Wesołym, wesoły, gdy idę do szkoły“. Dziś, w czwartek, o godz. 12.15 nadaje Rozgłośnia lwowska dla młodzieży szkolnej całej Polski poranek muzyczny p. t.: „Wesołym, wesoły, gdy idę do szkoły“. W programie poranku pieśni i piosenki szkolne, śpiewane w Polsce z końcem ubiegłego wieku. Piękne te, dziś zapomniane już piosenki wykona chór męski, orkiestra i soliści.

O książce Dra W. Gottlieba p. t.: „Polen“. Dr. Wojciech Gottlieb wiedział o Polsce przed wojną tylko tyle, ile przeciętny, wykształcony Niemiec. Podczas wojny jako oficer austrjacki, został wzięty do niewoli rosyjskiej i dostał się do Lwowa. Poznawszy bliżej miejscowe stosunki, osiedlił się tam na stałe, ożenił się z Polką, a po dłuższym pobycie uczuł chęć podzielenia się ze swoimi rodakami całym dorobkiem wiedzy swej o kraju, dobrze już poznanym, który stał się jego drugą ojczyzną. Owocem jego pracy jest książka p. t.: „Polen“, wydana niedawno w Wiedniu. O książce tej opowie nam autor w rozmowie ze znaną prelegentką lwowską red. Michaliną Grekowicz dziś, w czwartek o godz. 17.50—18.00.

„Ocalenie“. W czwartek, dnia 12. września o godz. 21.00 „Teatr Wyobraźni“ w tygodniu rocznicy Challenge'u nada słuchowisko p. t.: „Ocalenie“, pióra znanego literata Janusza Meissnera, autora niezapomnianej „Katastrofy sterowca G — 33“. Tematem najnowszego utworu Meissnera jest pierwsza próba przelotu nad Atlantykiem bohaterskiego lotnika polskiego — Stanisława Hausnera i jego cudowne ocalenie.

17.30 Moskwa (RCZ). „Jezioro łabędzie“ — balet Czajkowskiego.

19.30 Praga II. „Bajka o carze Sałtanie“ — opera Rimskij-Korsakowa (tr. z Teatru).

20.00 Anglja (Nat. Progr.). Koncert symf. z Queens-Hallu z udz. pianisty Solomona.

20.10 Kolonja. „Mistrzowie niemieccy“ — koncert ork. pod dyr. Buschkoetera.

20.40 Rzym. „Jacquerie“ — oper G. Marinuzzi.

Radjostacja Krakowska

Czwartek, dnia 12 września 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj 8.00 Tr. z Warszawy. 8.45 Tr. z Warszawy. 8.45 Tr. z Warszawy. 9.00 Tr. z Gdyni przez Warszawę. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy. 12.15 Tr. ze Lwowa i Warszawy.

13.30 Południowy koncert popularny z płyt. 15.15 Tr. z Warszawy. 15.30 Arje operowe w wyk. Mattia Battistini (płyty). 16.00 Tr. z Warszawy i Katowic. 16.45 Tr. z Poznania i Warszawy. 17.15 Utwory Mussorgskiego z płyt. 17.50 Tr. ze Lwowa i Warszawy. 18.30 Pogadanka p. t. „Jan Matejko“ — wygł. dr. E. Łepkowski. 18.40 Dokąd jechać w święto?“

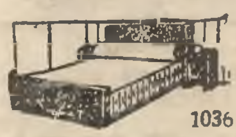
18.45 Paganini w różnych wykonaniach (płyty). 19.00 Wśród naszych przyjaciół — w oprac. inż. St. Broniewskiego. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sport. lokalne. 19.40 Tr. z Warszawy.

TANIE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW

Złoto, srebro, zegarki poleca tanio, WŁ. BUSZEK, LWÓW, AKADEMICKA 6. Naprawa zegarków i bižuterji — tel. 218-48

FUTRA damskie, męskie, lisy nowe, wszelkie przeróbki wykonuje według najnowszych modeli. Ceny przystępne, wykonanie mistrzowskie firma MARJANA **SABATA** Lwów, MAŁECKIEGO 9 23453

MEBLE do wszelkich pokoi najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. ZIELIŃSKIEGO Lwów, Kołłątaja 5 (w podwórzu) Stale na składzie. 1036



Oryg. meble antyczne.



FOTOGR. APARAT NA 10 RAT na błony 6x9 z anastygmatem i samowyzwalaczem CENA zł. 90. **BARWIK & BORZEMSKI** Lwów, KOPERNIKA 18 984



Za zł 12'50 aparat fotograficzny **Kodak B. B.** każdy odrazu dobrym fotografem **Jan Bujak**, Lwów Kopernika 4

FUTRA NOWE wszelkie przeróbki **SICHLER** Lwów, pl. Halicki 14 I p. 1000

Już nadeszły na sezon jesienny i zimowy **KAPELUSZE** w modnych fasonach Fabryczny Skład KAPELUSZY i CZAPEK **A. KAFKA** LWÓW, ul. Halicka 4 1092

PIERWSZORZ. PRACOWNIA KRAWIECKA **M. BRUNIEC** Lwów, ul. Halicka l. 3, wykonuje wszelką garderobę męską z własnych lub powierzonych materjałów według najnowszych żurnali. Wykonania wykwintne. 1142

GUSTOWNĄ BIELIZNĘ krawaty po cenach niskich poleca 985 R. Mokrzycki, Batowskiego 2 tel. 242-37

CERAMIKA

Magazyn porcelany i szkła pod kierownictwem A. ONYŚKI, Lwów, Halicka 5 (w podwórzu), poleca po cenach najniższych: słoje we wszystkich gatunkach, butle, porcelanę, szkło i naczynia kuchenne. 2057

Biuro informacyjno-turystyczne **P. B. PODRÓŻY „ORBIS“** i **Pol. Tow. Tatrzańskiego** Oddziału we Lwowie — ul. Akademicka 23. —

godziny urzędowe od 11 do 13-tej i od 18 do 20-tej. udziela bezpłatnie informacyj dla wyjeżdżających na letniska — — i do zdrojowisk. — — 1137



Jedyna katolicka wytwórnia siatek do ogrodzeń, wkładów siatkowych do łóżek oraz wszelkich robót wchodzących w zakres ślusarstwa **MICHAŁ WIĘCEK** Lwów, Pełczyńska 24 tel. 215-81. 418

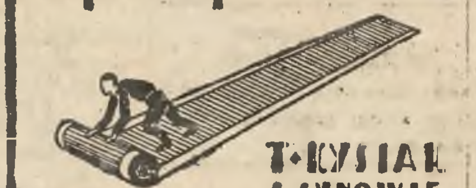


Sukna, Kamgarny, Szewioty, Ubrania, Zarzutki, Trenchcoaty, Kostjumy, Płaszcze damskie POLECA: RUDOLF **ŚWITALSKI** Lwów, SIENKIEWICZA 5 1035

Łyżeczkę bezpłatnie srebrzymy podczas Targów Wschodnich w Pawilonie Centralnym dla udowodnienia trwałości naszego platerowania **„Galwanoplater“** Lwów, Kopernika 14. 1192

BEZPŁATNIE umieszczamy naszym Czytelnikom ogłoszenia mieszkaniowe. Objaśnienia na stronie drobnych ogłoszeń pod rubryką: „Pokoje umeblowane“ i „Mieszkania“.

HATE DOM HANDLOWY LWÓW, PLAC MARJACKI 8 Telefony Biuro 106-17. Skład 272-71. Generalna Reprezentacja Tow. Górn.-Przem. „SATURN“ S. A. i Zakładów Górn. „SILESIA“ S. A. na Małopolskę poleca: **WĘGIEL, KOKS** i **DRZEWO** po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach. 1232



dywany chodniki T. KYSIAK I SYNOWIE LWÓW, PLAC SMOLKI 4 TEL. 40-09

Biuro Reklam Świetlnych i Plakatowania Afiszów Lwów, ul. Lindego 7, tel. 20-98. Najkorzystniejszą jest reklama świetlna w estetycznych, specjalnie dla reklamy zbudowanych blokach świetlnych przy przystankach tramwajowych i autobusowych. Bloki oświetlone do późnej nocy oglądane są przez tysiące osób. Dział plakatowania afiszów wyposażony w tablice tak w centrum miasta jak i na peryferjach daje rękojmię należytej w tym kierunku reklamy. 561

Zjednoczone Fabryki Portland-Cementu „FIRLEY“ S. A. Warszawa podają do wiadomości Szan. Odbiorcom, iż z dniem 9 b. m. powierzyli wyłączne przedstawicielstwo na sprzedaż Portland-Cementu „Górka“ i „Rejowiec“ na miasto Lwów i okolicę firmie DOM HANDLOWY S. DIESENDORF, Lwów, Słoneczna 5 Tel. 213-62. 25324

NAJSTARSZA UCZELNIA MUZYCZNA w MAŁOPOLSCE **Konserwatorjum Polskiego Towarzystwa Muzycznego** Lwów, Chorążczyzny 7 Stale **WPISY** na naukę gry na wszystkich instrumentach i na wykłady wszystkich przedmiotów teoretycznych. Wybitne siły pedagogiczne. Kursy: koncertowe, kapelmistrzowskie, kompozytorskie, pedagogiczne. Klasa gry organowej. Śpiew do mikrofonu, szkoła operowa. Udogodnienia i zniżki dla ubogich. Zniżki kolejowe. 25206



MEBLE jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany, kluby poleca Wiedeńska Wytwórnia Stolarsko-tapicerska **Jan ORTNER** Lwów, Sykstuska 41 Tel. 29-7 394

POŃCZOCHY 1111 (cztery jedynki) **„SZANIEWA“** nagrodzone złotym medalem na międzynarodowej wystawie we Florencji wielką nagrodą · DO NABYCIA w LEPSZYCH SKLEPACH 24769

Ogłoszenia mehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 10 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie 10 gr.

OBRAZY. oryginalne malarzy polskich na dogodnych warunkach do nabycia W SALONIE OBRAZÓW we Lwowie, Piłsudskiego 11 1385 256-56

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

KUPIĘ fortepian albo pianino nawet zniszczone. Zgłoszenia: Administracja „Gotówka“. 25230

LEKCJE wzorowe broszurki dla klasy trzeciej kupię, a dla klasy drugiej odstąpię. Oferty „nauczyciel“ Kurjer. 25333

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy



Fortepiany i tkie najnowsze modele, wielki wybór tanio sprzedaje HANAK Lwów Piłsudskiego 21 p. 1112



Najlepsze najtańsze PELWIE poleca najstarsza firma katolicka L. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4, tel. 244-70. Specjalność: Obuwie szkolne. 1153



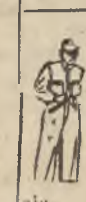
Słynna szkoła w Eton w Anglji, której uczniowie paradują w cylindrach i krótkich frakach, ma też własne oddziały przysposobienia wojskowego. Oto z murów tej szkoły wyrusza jeden od dział na ćwiczenia polowe.

SPRZEDAM okazyjnie skład węgla punkt znakomity. Listy do administracji pod „Opał.“ 25316

SPRZEDAM futro i rozmaite meble. Listopada 5. m. 3 25303

PERSKIE DYWANY pierwszorzędne oraz kilka antyków likwiduję. Tel. 238-42 24970

MOTOCYKLE NOWE używane, wszelkie części najtaniej „AUTOSPORT“ Lwów, Słowackiego 2. 1138



MUNDURY Przysp. Wojsk., studenckie przepisowe, ubrania robocze dla uczniów szkół techn., kombinezony, wiatrówki — najtańsze źródło i wytwórnia „PALLIUM“, Lwów, Hetmańska 22, obok Muzeum 1136

OGRODZENIE SKLEPOWE nowe (parawan dla tr... w sprzedających gazety w ściennie) z dykty, bardzo tanio sprzedam zaraz. Lwów. Jabłonowskich 36, II p. Skrabska.

NA NAJRUCHLIWSZEJ ulicy jest sklep do sprzedania nadający się na wszelkie branże, lub czekam propozycji. Oferty „Kurjer“ „Katolik“ 25283

SPRZEDAM willę piątrową w kolonji oficerskiej (Bema) oraz fortepian. Telefon 107-41. 25581

SZKOLNE PANTOFLE przepisowe poleca i wykonuje wytwórnia „IBIS“, Lwów, ul. Halicka 5, mezanin 716

PALMĘ
Fenix okazyjnie sprzedam. Murarska 40. m. 2 4—6 pop. 25340

Naprawę zegarków pod kierownictwem szwajcarskiej siły fachowej, uskutecznia

H. SUTTERMAN Lwów, Sykstuska 14


Wytwórnia fortepianów, pianin i fisharmonii **Szkielski** Lwów, Ossolińskich 10 tel. 287-23. Kupno — sprzedaż instrumentów nowych i używanych, naprawa, najem po cenach najniższych 1189

Magazyn papieru **SCHEX i STENZEL** Lwów, Sykstuska 2, telef. 34-80 poleca księgi handlowe różnych systemów. 102


Fortepiany pianina światowych wytwórni na składzie **Marecki** Lwów, Batorego 7. 1891

WÓZKI DZIECINNE ŁÓŻKA METALOWE TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ

WOŁKOWYSKI KOPERNIKA 5 — Tel. 295-92

PARCELE
budowlane, okolica Szkoły Przemysłowej do sprzedania od 18 zł. za sążeń. Listy Kurjer „Własny dom". 24994

FORTEPIANY
pianina, gramofony, płyty, kupno, komis, sprzedaż na raty najtaniej. Dom „Chopina", Lwów, Sykstuska 11. 25235

FORTEPIAN
najznakomitszy, króciutki, prawie nowy sprzedam 1.100 zł. byle zaraz, Lwów Skleniarski — Kopernika 26. 25320

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

DWUPOKOJOWE
mieszkania, pełnokomfortowe i mieszkanie trzypokojowe natychmiast za zniżonym czynszem do wynajęcia Własna Strzecha, Nad Jarem 1. Dozorca wskaże. 25161

MIESZKANIA
6, 5, 4 i 3 pokoje do wynajęcia. Lwów, Romanowicza 11. 25177

2 POKOJE
z kuchnią w parterze przy ul. Pasiecznej l. 28 obok parku Łyczakowskiego zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość Batowski ul. Balonowa 6 II p. przymus. zarządca. 25296

5 POKOI
z kuchnią, pokojem służbowym i łazienką przy ul. Akademickiej 23 II p. — strona słoneczna. 25334

3 POKOJOWE
i czteropokojowe mieszkanie pełnokomfortowe wynajmę zaraz — Ziemiałkowskiego 12. 25332

TRZY POKOJE
kuchnia, komfort system korytarzowy zremontowane wynajmę urzędnikowi państwowemu. Bonifratrów 6. 25329

POKÓJ
kuchnia 40 zł. dwupokojowe pełnokomfortowe centrum 85 zł. Agencja, Akademicka 24. 25342

CZTEROPOKOJOWE
słoneczne mieszkanie z centralnem ogrzewaniem do wynajęcia. Ostrołęcka 7. (boczna Listopada). 25282

3 POKOJE
kuchnia, łazienka, p. y komfort, wolne od podatku lokatorskiego, I piętro, 160 zł.

GARSONIERA
komfortowa 60 zł., zaraz do wynajęcia, Lwów, ul. Mięczyńskiego 1. 4. 25216

4-POKOJOWE
pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia katolikom, czynsz niski. Lwów, Zyblikiewicza l. 41, drzwi 4. 25231

TRZY POKOJE
kuchnia, nowoczesny komfort, słoneczne od 1 października, — Lwów, Wiśniowieckich 6. 25239

TRZYPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie Dwernickiego 42 wysoki parter, system korytarzowy od października telefon 209-21. 25268

5 POKOI
słonecznych do wynajęcia Zofji 9. II p. godz. 8 — 11 i 3.30 — 6-ej. 25288

4 POKOJE
komfort. Friedrichów 8. godz. 10 — 12 i 4 — 6. 25291

DWA MAŁE
pokoiki oficynowe Tarnowskiego 10 oglądać 4—5. 25298

POKÓJ
kuchnia komfortowe do wynajęcia Grochowskich 56. 25293

DWA POKOJE
z przedpokojem od 1 października Turecka 3. 25299

DWA POKOJE
kuchnia zaraz wynajmie gospodarz Lwów, Leszczyńskiego 40a 25300

2 POKOJE
kuchnia, nowoczesny pełny komfort, słoneczne I p. dwie minuty od tramwaju Bogdanówka 67. 25302

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukujących pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

2 POKOJE UMEBLOWANE
komfortowo z osobnem wejściem i łazienką zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Dwernickiego 1. 6. Lwów: Tel. 230-90 (d)

POKOJU
komfortowego z osobnem wejściem, użyciem łazienki, słonecznego, poszukują dwie studentki. Zgłoszenia z podaniem warunków do „Kurjera" pod „Dwie studentki". U

POKÓJ
solidnie umeblowany z komfort. do wynajęcia. Potockiego 69 m. 13. 25327

ELEGANCKI
pokój z osobnem wejściem dla pań. Supińskiego 18. parter m. 3. 25326

DUŻY
słoneczny pokój z pierwszorzędnem utrzymaniem dla jednego, lub dwóch solidnych, sytuowanych panów od zaraz. Spokój kulturalne otoczenie. telefon. Oglądać 3—5 popoł. Kadecka 28. II p. 25330

WYNAJMĘ
frontowy słoneczny komfortowy pokój Chmielowskiego 2 m. 6. 25335

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia Kluszyńska 5 m. 3. Boczna Łyczakowskiej. 25337

SZOPENA 4/II p.
drzwi 6, pokój umeblowany lub nie z utrzymaniem lub bez do wynajęcia tel. 292-05 od 2 — 5-ej. 25246

GARSONIERA
pełny komfort Leona Sapiehy 23 do wynajęcia. Telefon 203-90. 25285

UCZENICĘ
przyjmę na mieszkanie ul. Józefata 4 m. 2. (pomoc w nauce) 25289

POKÓJ
dla 2 akademiczek Zofji 8. m. 6. 25297

SZUKAM
pokoju komfortowego, klatkowego śródmieście użycie telefonu. Oferty Kurjer pod „Pani" 25307

POKÓJ
frontowy umeblowany do wynajęcia. Listopada 5. m. 8. 25304

NOWOOTWARTY MAG. **OBUWIA**
JAN SCHRAM dawniej **„JOT-ES"**
poleca na nadchodzący sezon ostatnie nowości damskich i męskich. Specjalne obuwie szkolne po najniższych cenach.
Lwów, Rutowskiego 7 naprzeciw gl. wejścia do Katedry 687

SŁONECZNY
pokój balkon, centralne ogrzewanie osobie na stanowisku ewent. małżeństwu utrzymanie bez, wynajmę. Stryjska 42 m. 7. 2 — 4. 25305

POKÓJ
umeblowany, duży, słoneczny, balkon, do wynajęcia. Lwów, Piłsudskiego 3 m. 7. 25312

POKÓJ
z utrzymaniem dla dwóch panów tanio odstąpię. Lenartowicza 10. 25322

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

DOBRZE
polecona pielęgniarka chorych na skromnych warunkach szuka posady. Listy Kurjer pod „Łagodna". 25336

WDOWA
dobra gospodyni obcjmie posadę u samotnego pana na prowincji, lub bezdzietne małżeństwo. Królowej Jadwigi 24 Edelmann. 25328

INTELIGENTNA
osoba zajmie się gospodarstwem u samotnej osoby ewentualnie chorą Zgłosz. dla Józefy. 25339

BIURO
społeczne Lindego 10 telefon 203-24 poleca pierwszorzędną służbę dworską domową restauracyjną. 25345

PIELĘGNIARKA
masażystka poszukuje posady do starszych lub do dzieci. Warunki możliwe. Wiadomość Kołomyja, Wilsona 5. 25284

RUTYNOWANA
wychowawczyni z niemieckim kursem pielęgniarskim szuka posady do dzieci. Zgłoszenia pod „Cierpliwa". 25309

POKOJÓWKA
lub do wszystkiego, znająca wszelką pracę, skromnych wymagań poszukuje zajęcia od zaraz tylko w domu katolickim. Łaskawe zgłoszenia Kurjer, pod „Punktualna i czysta praca". 25311

GOSPODYNI
młoda rutynowana poszukuje posady do jednej osoby. Zajmie się całem gospodarstwem. Listy Kurjer. pod „Wierna". 25310

INTELIGENTNA
panna zajmie się gospodarstwem dwóch lub jedną chorą osobą. Listy do Adm. pod „Miejscowość obojętna" 25318

INTELIGENTNA
panna poszukuje posady za gospodyni w dworze lub na probostwie. Listy do Kurjera pod „Dobrze gotuje" 25317

KUCHARKA
do wszystkiego w średnim wieku z dobremi poleceniami poszukuje pracy „Spokojna". 25319

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

PANIENKĘ
przyjmę na praktykę biurową bezpłatnie z niemieckiem. Michalski Fredry 7. 25301

POSZUKUJĘ
inteligentną osobę, dochodzącą, do gotowania prowadzenie gospodarstwa. Polecenia wymagane. Słowackiego 14. drzwi 4. 25321

SŁUŻĄCĄ
lepszą do wszystkiego, Polkę z długoletniemi świadectwami przyjmę. Płaca 30 złotych. Nowacki Piłsudskiego 17 sklep. 25338

Nauka

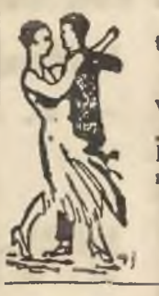

KONC. KURS KOSMETYCZNY oraz **KURS MASAŻU LECZNICZEGO** Dobrzańskiej Rohatyn Lwów, Kościuszki 15a daje prawo prowadzenia gabinetu. Internat zapewniony. Praktyka w instytucie „SŁAWA". 25234

PRAWNIK
udzieli lekcyj. Szkoła powszechna, gimnazjum, przygotowanie do matury. Zgłoszenia do Kurjera „Sumienny." 25344

WPISY
na kursa kroju, szycia i modelowania przyjmuje Szkoła Krawiectwa Damskiego M. Kozłowskiej, Lwów, Akademicka 22. tel. 235-43. 25160

KURSY
szoferskie Inż. A. Juhrego, Lwów, Kopernika 54. Żądajcie informacji 25210

FRANCUSKIEGO
Angielskiego i Niemieckiego Akademicka 10. I p. III schody. Najnowsza metoda, szybko i b. tanio. Lekcje pojedyńcze i zbiorowe. Dla początkujących i zaawansowanych. 25247


NAUCZYCIEL tańców dla osób z towarzystwa mistrz **WIECZYSTY** „Rytm" Lwów, Kopernika 16. Tanie lekcje solowe Akademikom zniżki. 246

PAŃSTWOWA
Szkoła Ogrodnicza, Lwów, 28, ul. Lwowska 117, ogłasza otwarcie wpisów. Udziela listownie informacyj o warunkach przyjęcia. 24820

TANIO
francuskie lekcje, korepetycje, konwersacja Sapiehy 16 I p. 25325

Matrymonjalne

WIELKOPOLANIN
kupiec samodzielny, ożeni się z przystojną, młodą Lwowianką. Ze względu na krótki mój pobyt, proszę o łaskawe zgłoszenia, ewent. z fotografją. Za zwrot tejże ręczę słowem honoru. — Oferty Kurjer: „Wielkopolanin" 25279

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 80 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.

KOŁDRY
pościel, ceny fabryczne Wank, plac Marjacki 6. 1167

KOSTJUMY
kąpielowe na miarę wykonuje Wytwórnia Trykotaży, Lwów, Sykstuska 8. 791


ŁÓŻKA **JÓZEF PROCKO** Lwów, Tercjarska 10 tel. 215-88 Sklep Łyczakowska 4 tel. 274-80 114

PIŁECZKI
do robót szkolnych poleca firma Fr. CHLADEK, Lwów, Rynek 45. 1996


OBUWIE ostatnie nowości najwyższej jakości poleca katolicki Magazyn **JANA SCHRAMA** Lwów, Rutowskiego 7 (dawniej „JOT-ES" 1207



PRZYBORNIKI
(rejsciegi), przykładnice, grafjony, suwaki, papiery rysunkowe, kalki najkorzystniej kupisz u A. Jamińskiego, Lwów Szajnochy 2. 417b



KUROPATWY
sztuka 1 zł. drób dworski, poleca M. Wirga, Lwów, Sienkiewicza 3, za Hotelem Georgea. 798

KOSTJUMY
płaszcze, eleganckie, solidne, ceny najniższe, wykonuje Wrześniewski, Lwów, Hetmańska 8. 25227

NAPRAWY
zegarków, zegarów i biżuterji wykonuję solidnie. Kupuję złoto i srebro ALBIN MUTKA — Lwów, plac Bernardyński 1. 8, zabudowania OO. Bernardynów. 672



Humor zagraniczny



Nie widzisz — ja, co do męża, nie jestem wymagająca. Mnie wystarczy by był młody, przystojny, silny, odważny i bogaty!

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:	
Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 700.—

Różne reklamy:	
Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
„ „ 300 „	„ 0.80
„ powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:	
Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0.30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ni też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 8-ch, zamiejscowe do dni 8-m. od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były z góry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski